PR

Dziś 12 stron

Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, WTOREK 8 PAŹDZIERNIKA 1946 ROKU Nr 278 (469)

Wrzenie w armii greckiej

Całe oddziały odmawiają posłuszeństwa i przechodzą na stronę powstańców

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass donosi z Aten, że użycie regularnych wojsk do ekspedycji karnych przeciwko opozycji politycznej i bezbronnej ludności wiejskiej, podejrzanej o udzielanie poparcia przeciwnikom obecnego rządu, wywołało silne niezadowolenie w szeregach armii greckiej.

Doprowadziło to już do odmowy wykonania rozkazów przez całe jednostki. Tłumaczy to fala represji i procesów, skierowanych przeciwko żołnierzom.

Proces 72 oficerów i żołnierzy, oskarżonych o nawoływanie do nieposłuszeństwa, który odbył się w Laryssie, zakończył się pięcioma wyrokami śmierci i licznymi wyrokami na karę więzienia. ***Poza tym dwóch oficerów i czterech żołnierzy skazanych zostało na śmierć,*** **a sześciu na dożywotnie więzienie w dniu 2 października przez sąd wojskowy w Janinie za udział w spisku, mającym na celu poparcie partyzantów.**

10 października w Laryssie odbędzie się nowy proces przeciwko 4 oficerom i 74 podoficerom i żołnierzom, oskarżonym o „zdradę w związku z działalnością band".

Jak donoszą z kół dziennikarskich, setki żołnierzy „niepewnych" znajduje się w obozach koncentracyjnych. W sobotę w Atenach zakończył się proces pułkownika Hondros. Chociaż świadkowie obrony łącznie z dowódcą lotnictwa brytyjskiego w Grecji zeznawali na korzyść oskarżonego, podkreślając jego zasługi w walkach w północnej Afryce, sąd uznał Hondrosa winnym „rzucenia oszczerstwa" na armię i skazał go na 17 miesięcy więzienia.

Wina Hondrosa polegała na tym, że złożył on swym przełożonym sprawozdanie, w którym ostro skrytykowł rozporządzenie, wydane przez ministra wojny. Podkreślił on w szczególności, że nowa czystka wśród korpusu oficerskiego, o ile nie odnosi się do kół kolaboracjonistów, nie jest wskazana, ponieważ wywołuje wielkie niezadowolenie wśród oficerów.

Belgrad (PAP) — Agencja Tanjug donosi z Tirany, że w ciągu ostatnich **miesiecy wojska greckie dokonały wielu prowokacji na granicy albańsko-greckiej.**

Patrol albański w pobliżu posterunku granicznego Nr 4 w okolicy Leskowik został 21 września ostrzelany przez żołnierzy greckich. W tym samym dniu z terytorium Grecji strzelano do albańskiej straży granicznej na południe od Permet. 23 września terytorium Albanii znalazło się dwukrotnie pod ogniem karabinów maszynowych w pobliżu posterunku granicznego Nr 24 oraz w pobliżu wioski Radek. Wieczorem tego samego dnia żołnierze greccy przekroczyli granicę albańską, lecz na skutek ognia karabinów maszynowych wycofali się na swe terytorium.

Londyn (obsł. wł.) — Z Aten donoszą, iż rząd grecki postanowił utworzyć tzw. „milicję miejscową" dla zwalczania bojówek lewicowych. Organy tej „greckiej" SA mają otrzymywać rozkazy od miejscowych posterunków policji.

Minister Dąbrowski w Waszyngtonie

odbył szereg rozmów z ministrami skarbu dwudziestu narodów

WASZYNGTON (PAP). W dniu 3 października br. nastąpiło uroczyste zamknięcie dorocznej sesji rady gubernatorów Banku Międzynarodowego i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, na którym wygłosili przemówienia ustępujący prezes rady gubernatorów minister skarbu Stanów Zjednoczonych John Snyder i nowowybrany prezes rady gubernatorów brytyjski minister skarbu Hugh Dalton. Obrady trwały cały tydzień i były niezwykle licznie obesłane przez ministrów skarbu, których było 18-tu i prezesów banków emisyjnych z poszczególnych narodów, których było przeszło 20. Korzystając z tej sposobności, minister skarbu Konstanty Dąbrowski odbył szereg rozmów na tematy ilustrujące stan gospodarczy Polski i jej potrzeby w zakresie pomocy zagranicy w realizacji trzyletniego planu odbudowy.

OSTATNIA SERIA POSIEDZEŃ

na Konferencji Paryskiej. Półgodzinne przemówienia przyśpieszają tempo obrad

LONDYN (obsł. wł.). Wczoraj rozpoczęła się w Paryżu ostatnia seria posiedzeń plenarnych konferencji pokojowej. Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym przewodniczył min. Bevin. **Min. Mołotow, który powrócił wczoraj popołudniu z Moskwy, udał się bezpośrednio na salę obrad. Będzie on przewodniczył na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym.**

Wczorajsze posiedzenie plenarne poświęcone było rozpatrywaniu traktatu pokojowego z Włochami, który ma być omówiony do środy włącznie.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Stanów Zjednoczonych — sen. Connally, który trzymając się ściśle wyznaczonego czasu przemówień (pół godziny) poruszał wyłącznie kwestię Triestu. Connally oświadczył, iż nie istnieją żadne przeszkody natury geograficznej lub ekonomicznej, aby Triest stał się kwitnącym ośrodkiem, ważnym dla całej Europy Południowej.

Następnie przemawiał premier Unii Południowo-Afrykańskiej — gen. Smuts.

Delegat Białorusi — Kiselew przeciwstawił się poprawce amerykańskiej do tekstu traktatu, przewidującej uzyskanie zapewnień od Francji i Jugosławii, iż udzielą one pełni praw obywatelskich ludności włoskiej, zamieszkującej przyłączone do tych krajów terytoria. **Kiselew podkreślił z naciskiem, iż konstytucja jugosłowiańska zawiera gwarancję swobód obywatelskich, wobec czego uważa porawkę za zupełnie zbyteczną.**

Delegat australijski ponowił propozycję dołączenia do wszystkich pięciu traktatów pokojowych klauzuli o ich rewizji po pewnym czasie. Natomiast nie nalegał — wbrew zwyczajowi — na utworzeniu Trybunału obrony praw człowieka, oświadczając, iż zagadnienie to może znajdzie swe rozwiązanie poza ramami konferencji.

Przed wykonaniem wyroku w Norymberdze

Skazańcy zostaną pochowani w nieujawnionych miejscach

BERLIN (PAP). Amerykańska służba informacyjna w Niemczech donosi, że szef oddziału śledczego przy prokuratorze amerykańskim Jacksonie Kempner, oświadczył, iż **niemieccy przestępcy wojenni, skazani w Norymberdze na śmierć, zostaną pochowani w miejscach, które nie zostaną ujawnione. Trybunał Międzynarodowy będzie dbał o to, by nie powtórzyły się incydenty podobne, jakie miały miejsce ze zwłokami Mussoliniego.**

Oficjalnie podano do wiadomości, iż Schacht opuścił w niedzielę Norymbergę, udając się do Stuttgartu w odwiedziny do jednego z kierowników przemysłu wojennego. Co się tyczy nastrojów wśród skazańców, to zwraca uwagę fakt, że również ci z nich, którzy dotychczas nie tracili pewności siebie, zaczynają się załamywać. Tak więc Goering jest obecnie bardzo przygnębiony. Spędza on czas na gorączkowym porządkowaniu swych obfitych dokumentów prywatnych, które wolno mu było zatrzymać w celi i część z nich niszczy. Zupełnie załamał się psychicznie arogancki dotychczas Sauckel. Natomiast Keitel zachowuje się jak dawniej, nadrabia miną i zdaniem obserwatorów, pozuje na nieustraszonego żołnierza. Nie okazuje też napozór żadnego prawie zainteresowania dla wyników swej prośby, skierowanej do sojuszniczej rady kontrolnej w Berlinie o zastąpienie śmierci przez powieszenie rozstrzelaniem przez pluton egzekucyjny.

LONDYN (obsł. wł.) Zastępca dowódcy wojsk amerykańskich w Niemczech — gen. Clay podał do wiadomości, iż odpowiedź na prośby o łaskę, wniesione przez skazanych w Norymberdze, będzie udzielona w nadchodzący czwartek. Gen. Clay dodał, iż w najbliższym czasie stanie przed sądem w Norymberdze dalszych kilkuset zbrodniarzy hitlerowskich.

NORYMBERGA (PAP). Obrońca Raedera Simers oświadczył przedstawicielowi prasy, że Reader wniósł podanie do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie **z prośbą o rozstrzelanie go zamiast dożywotniego więzienia.**

MOSKWA (obsł. wł.). Z Norymbergi donoszą, iż Rudolf Hess ponownie zaczyna symulować chorobę umysłową, licząc na to, iż zostanie przewieziony do sanatorium zamiast do więzienia berlińskiego, gdzie ma odsiadywać karę dożywotniego więzienia.



Twórca żelaznej kurtyny Winston Churchill — przywódca konserwatystów angielskich — zapowiedział ostrą walkę z rządem Partii Pracy

Dziś w numerze powieść M. Mitchell

Przeminęło z wiatrem

Musimy utrwalić pokój!

Przemówienie generała Mossora na ostatnim posiedzeniu Komisji Wojskowej w Paryżu

PARYŻ (PAP) — W niedzielę na posiedzeniu komisji wojskowej przewodniczący gen. Mossor wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Praca, którą wykonaliśmy pomimo wielkich trudności pomyślnie i w terminie przewidzianym, jest ważną częścią naszego zadania. Wszyscy należymy do pokolenia, które przeżyło dwie straszne wojny, które wywołały nieszczęścia setek milionów ludzi. Mimo wszystko ludzkość nie tylko nie cofa się w swoim rozwoju, ale idzie naprzód.

Zdajemy sobie sprawę, że cały świat tworzy kompleks powiązanych czynników i nadszedł czas zorganizować go w taki sposób, żeby nie tracić sił.

Dlatego najpilniejszym naszym zadaniem jest utrwalić pokój.

Wielu wybitnych uczonych dawno obliczyło, że nowoczesna technika zapewnia kilkakrotnie większej ilości ludzi na kuli ziemskiej możliwości dostatniego życia dla celów pokojowych, dla kultury i cywilizacji.

Obecne konferencja jest wstępem do utrwalenia pokoju światowego. Dyplomacja międzynarodowa ma przed sobą zadania trudne, mianowicie konferencję pokojową z Japonią, Niemcami i wreszcie rozwinięcie i utrwalenie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Trudności będą wielkie, ale będą pomyślnie rozwiązane.

Byliśmy świadkami ogromnej pracy, jaką wykonuje konferencja. Pisze się wiele o kilku kwestiach, których nie udało się uzgodnić i które będą rozwiązane na plenum albo przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych. Natomiast mało uwagi poświęca się dziesiątkom zawiłych spraw pomyślnie rozwiązanych, jak traktat włoski, czy sprawy ekonomiczne państw bałkańskich.

Nasza praca nie była prosta i łatwa, jednak przezwyciężyliśmy wszystkie trudności i bez ostrego kryzysu zakończyliśmy ją w atmosferze doskonałego koleżeństwa wojskowego.

Można stwierdzić, że obawy wojenne, które wstrząsają znękaną ludzkość, nie znalazły echa w pracach komisji wojskowej.

Trzeba podkreślić, że zaledwie w dwu sprawach komisja nie osiągnęła jednomyślności. Dowodzi to, że rzeczoznawcy wojskowi czuli się przede wszystkim przedstawicielami państw, pragnących szczerze pokoju.

Praca nasza dowiodła, że największe trudności międzynarodowe mogą być rozwiązane w drodze szczerych demokratycznych rozmów".

W odpowiedzi przedstawiciel Francji generał Catroux podziękował przewodniczącemu w imieniu członków komisji i Francji, wyrażając słowa uznania dla szlachetnej Polski, która była i będzie wielka.

„Niezależnie od tego jaka będzie przyszłość — powiedział generał Catroux — członkowie tej komisji będą dążyć do tych samych celów, ponieważ należą do narodów, które walczyły o wolność, prawo i demokrację świata".

Droga Czechosłowacji

do demokracji ludowej

PRAGA (PAP). Na zebraniu delegatów komunistycznych rad zakładowych wygłosił przemówienie premier Gottwald, przedstawiając drogę, jaką Czechosłowacja zmierza do socjalizmu.

Premier Gottwald zaznaczył m. inn. że środki, zapomocą których Związek Radziecki doszedł do socjalizmu, nie stanowią jedynej możliwości, ponieważ hasła rewolucji październikowej nie zawierały nawet żądania upaństwowienia przemysłu, ale jedynie kontroli produkcji, natomiast do stosowania ostrzejszych środków zmusiły partie komunistyczne, interwencje zagraniczne oraz powstanie kontrrewolucji.

Po wojnie pojawił się nowy typ demokracji ludowej, który potwierdza teorie klasyków marksistowskich, że istnieje jeszcze inna droga do socjalizmu, prócz dyktatury proletariatu, droga, którą obrały wspólnie z Czechosłowacją Jugosławia, Polska i Bułgaria.

Faszyści włoscy przy pracy

Klika faszystowsko-wojskowa dezorganizuje życie kraju

Moskwa (obsł. wł.) — Z Rzymu donoszą, iż kampania prowadzona przez grupy faszystowsko - kapitalistyczne przeciwko obecnemu rządowi i Zgromadzeniu Ustawodawczemu nabiera na sile. Włoskie koła przemysłowe czynią wszystko, aby zdyskredytować Zgromadzenie Ustawodawcze, sabotują ustawy, nie chcą lokować swych kapitałów w kraju i wywożą je za granicę, aby tym samym utrudnić odbudowę ekonomiczną kraju.

Według ostatnich danych ilość bezrobotnych we Włoszech dochodzi do 2 i pół miliona, a wraz z częściowo zatrudnionymi liczba ta wzrośnie do 8 milionów osób. Przemysłowcy popierają spekulację, wywożą środki żywnościowe za granicę i przyczyniają się do sztucznego śrubowania cen na „czarnym rynku". Chcą oni ponadto wymusić wyrzeczenie się upaństwowienia kluczowych gałęzi przemysłu. Ostatnio robotnicy i pracownicy różnych przedsiębiorstw — telefonów i gazowni między innymi — **byli zmuszeni proklamować strajk dla uzyskania lepszych warunków pracy i podwyżki płac.**

W czasie trwania strajku pracowników gazowni organ monarchistyczny „Italia nuova" wysunął żądanie zastąpienia strajkujących przez wojsko. Związek Zawodowy pracowników gazowni domaga się upaństwowienia tych przedsiębiorstw, zarzucając właścicielom, iż kosztem robotników ciągną oni nadmierne zyski z instytucji użyteczności publicznej. Dnia 3-go października miał miejsce jednodniowy strajk powszechny — solidarności górników, a w Neapolu — strajk drukarzy.

„Trzeba stwierdzić — pisze korespondent Tassa z Rzymu, iż **jednocześnie podnosi głowę klika militarystyczna, która nie poniosła zasłużonej kary i obecnie knuje plany odwetu. Obok nich te same marzenia są podstawą ideologii ugrupowań w stylu „uomo qualunque".**

Projekt konstytucji bułgarskiej

opracowany został przez Front Ojczyźniany

Moskwa (obsł. wł.) — Z Sofii donoszą, iż został tam opublikowany projekt konstytucji bułgarskiej, opracowany przez Front Ojczyźniany.

Projekt ten ustala, iż **naczelna władza w republice bułgarskiej spoczywa w rękach narodu i jest sprawowana przez naród za pośrednictwem wybranego w głosowaniu tajnym Zgromadzenia Ludowego. Własność prywatna pozostaje pod opieką państwa, podstawowym czynnikiem gospodarczym jest praca, ziemia należy do tych, którzy ją uprawiają. Zgromadzenie Ludowe wybiera prezydenta i decyduje w sprawach wojny i pokoju. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa i korzystają ze wszystkich swobód demokratycznych.**

W tych dniach rozpoczęła się na terenie Bułgarii kampania przedwyborcza. W Sofii odbył się wiec, na który przybyło około 100 tysięcy osób. Przemawiający na wiecu premier Kimon Georgiew nawoływał do głosowania na kandydatów Frontu Ojczyźnianego, reprezentującego wszystkie demokratyczne ugrupowania Bułgarii.

Palestyna walczy o wolność

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że tajna radiostacja żydowska Irgun Zwei Leumi (Głos Walczącego Syjonu) nadała komunikat, który stwierdza, że „zbrojne oddziały żydowskie w całej Palestynie ogłosiły rozejm na czas trwania konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny. Jednakże oddziały, w których samopoczucie narodowe było silniejsze, niż dyscyplina, kontynuują walkę W Jerozolimie w nocy zabity został żołnierz brytyjski służby lotniczej, inny zaś został raniony. Do żołnierzy strzelano z pędzącego samochodu. Inny samochód ostrzeliwał rządowy samochód brytyjski.

Tegoroczne urodzaje na świecie

NOWY JORK (PAP). Jak komunikuje amerykański departament rolnictwa zbiory pszenicy na całym świecie w roku 1946 wyniosły około 5 miliardów 900 milionów buszli. **Jest to największy urodzaj osiągnięty od roku 1940.** Sprawozdanie podkreśla, że największy wzrost w stosunku do roku 1945 wykazuje urodzaj w Europie, który przyniósł miliard 360 milionów buszli, co oznacza wzrost o 350 milionów buszli. **Urodzaje były pomyślne w Europie z wyjątkiem wysp brytyjskich, gdzie urodzaje ucierpiały na skutek deszczów i powodzi.** Amerykański departament rolnictwa ostrzega jednakże, że pomimo wzrostu w Europie potrzebuję ona nadal pomocy żywnościowej. W większości krajów europejskich zbiory są mniejsze niż przed wojną tak, że spożycie chleba jest w dalszym ciągu reglamentowane.

Zagadkowa rola de Gaulle'a

PARYŻ (obsł. wł.). „Związek De Gaullistów" nareszcie sprecyzował swoje stanowisko wobec nadchodzącego referendum i wyborów powszechnych. Kierownictwo organizacji oświadcza, iż de Gaulliści walczyć będą poza partiami politycznymi o realizację programu, sformułowanego przez gen. De Gaulle'a. Wobec tego, udzielą odpowiedzi negatywnej na pytanie referendum odnośnie uchwalonej przez Zgromadzenie Ustawodawcze konstytucji. Jednakże zapowiadają przystąpienie do wyborów niezależnie od wyników referendum.

Pomoc czechosłowacka dla Jugosławii

PRAGA (PAP). Na posiedzeniu gabinetu czechosłowackiego minister aprowizacji Majer zgłosił wniosek, aby ze względu na pomyślne zakończenie rokowań handlowych czechosłowacko-jugosłowiańskich rząd czechosłowacki ofiarował w darze Jugosławii 500 wagonów ziemniaków i 100 wagonów cukru. Wniosek przyjęty został jednogłośnie.

W kilku wierszach

Z Waszyngtonu donoszą, iż amerykańskie ministerstwo spraw wojskowych omawia sprawę powszechnego przeszkolenia obywateli amerykańskich. Projekt ministerstwa przewiduje szkolenie wojskowe 1 miliona osób rocznie.

* * *

Aresztowany przed paroma dniami znany przemysłowiec niemiecki, 81 letni Alfred Hugenberg został przewieziony do obozu Senne koło Paderborn. Reuter nie podaje jednak, kiedy Hugenberg stanie przed sądem.

* * *

Do Pragi powróciła w tych dniach z Moskwy delegacja czechosłowackiego przemysłu tekstylnego, która przeprowadzała z odpowiednimi czynnikami Związku Radzieckiego rozmowy w sprawie importu surowców i eksportu wyrobów gotowych czeskiego przemysłu tekstylnego. Rozmowy nie zostały jeszcze zakończone i wznowione będą w najbliższym czasie.

* * *

Na posiedzeniu czechosłowackiej centralnej komisji planowania przedłożono dekret inwestycji, jakie mają być przeprowadzone na Słowacji w 1947/48 r. kosztem 21.689 milionów koron.

* * *

Agencja Reutera donosi, że na Nowej Funlandii wydarzyła się druga w ciągu tygodnia katastrofa lotnicza. Amerykański samolot wojskowy spadł w lesie pomiędzy Gander i Saint Johns. Z pośród 3 pasażerów, jeden zginął bez wieści, 2 odniosło poważne obrażenia. Przyczyna katastrofy jest dotychczas nieznana.

* * *

Lekarze szpitala św. Dorana, do którego przeniesiono zwłoki premiera Hanssona, stwierdzili, że śmierć nastąpiła na skutek sklerozy arterii sercowych..

* * *

Wydany w niedzielę wieczór biuletyn lekarski stwierdza, że b. minister rządu Roosevelta Cordell Hull, który w ubiegły poniedziałek dostał ataku serca, czuje się obecnie nieco lepiej.

Bevin pojedzie do N. Jorku

LONDYN (obsł. wł.). Według informacji radia londyńskiego min. Bevin stanie na czele delegacji brytyjskiej na Zgromadzenie Ogólne ONZ, które rozpocznie się w Nowym Jorku dnia 23 października.

Rokowania w Batawii

LONDYN (obsł. wł.). Według doniesienia z Batawii, rozpoczęły się tam ponownie wielokrotnie przerywane rokowania holendersko-indonezyjskie. W rokowaniach biorą udział: dr Schermerhorn, były premier holenderski, dr Shahrir, premier rządu indonezyjskiego i lord Killearn — specjalny wysłannik rządu brytyjskiego. Na pierwszym wspólnym posiedzeniu lord Killearn oznajmił, iż rząd brytyjski zobowiązał się do wycofania swych wojsk z Indonezji do dnia 30 listopada rb. i że w tym momencie „odpowiedzialność Wielkiej Brytanii skończy się"

Szturmowcy zostaną zwolnieni

LONDYN (obsł. wł.). Uniewinnienie przez Trybunał w Norymberdze organizacji SA spowoduje zwolnienie internowanych w obozach SA-manów. W amerykańskiej strefie okupacji znajduje się podobno około 77 tysięcy internowanych Niemców. Większość członków SA stanie prawdopodobnie (?) przed urzędem do spraw denazifikacji

Kurs dla członków Rad Zakładowych

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi komunikuje, że dnia 9 października b.r. rozpoczyna się 10-dniowy kurs dla członków Rad Zakładowych wszystkich gałęzi przemysłu za wyjątkiem przemysłu włókienniczego, oraz wszystkich instytucji na terenie m. Łodzi. Nauka odbywać się będzie codziennie w lokalu T.U.R. ul. Skorupki Nr. 6/8, w godzinach od 8,30 do 14.30.

Stawiennictwo członków Rad Zakładowych na kurs jest obowiązkowe. [illegible]y kandydatów przyjmuje Wydział Kulturalno-Oświatowy przy O.K.Z.Z. w Łodzi, ul. Strzelecka 2, pokój I, w godz. do 15-ej, od dnia 8-go bm. włącznie.

WOŁANIE O KURATELĘ

W artykule wstępnym niedzielnej „Gazety Ludowej" znajduje się ustęp, który uważamy za swój obowiązek podać w całości naszym czytelnikom. Organ pp. Augustyńskiego i Giełżyńskiego pisze dosłownie:

„TERAZ WŁAŚNIE NADCHODZĄ TERMINY, W KTÓRYCH PRZYJĘTE ZOBOWIĄZANIA WYBORCZE MAJĄ BYĆ ZREALIZOWANE. SĄ TO ZOBOWIĄZANIA DWOJAKIEGO RODZAJU: 1) TRZECH WIELKICH ALIANTÓW WOBEC NARODU POLSKIEGO I 2) TYMCZASOWEGO RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ WOBEC WŁASNEGO SPOŁECZEŃSTWA I WOBEC TRZECH WIELKICH ALIANTÓW".

O jakich „zobowiązaniach trzech wielkich aliantów wobec narodu polskiego" może być mowa?

Znamy zobowiązania trzech wielkich aliantów, dotyczące ZACHODNICH GRANIC POLSKI. Zobowiązania te chętnie zrewidowałby p. Byrnes.

Ale zobowiązań trzech wielkich aliantów, wobec narodu polskiego, dotyczących wyborów w Polsce, nie znamy i nie możemy znać. Takie zobowiązania nie mogą bowiem istnieć. Wybory — to wewnętrzna sprawa Polski. W tej sprawie trzej wielcy alianci nie mają nic do czynienia.

„Gazecie Ludowej" pomieszały się, być może jakieś zobowiązania Churchilla wobec p. Mikołajczyka z zobowiązaniami trzech wielkich aliantów wobec narodu polskiego. P. Churchill przestał reprezentować nawet jednego z wielkich aliantów, nie mówiąc o innych. A co do p. Mikołajczyka, to liczba głosów oddanych za jednym „Nie" świadczy najlepiej, że reprezentuje on tylko ułamek narodu polskiego.

O jakich zobowiązaniach Rządu Rzeczypospolitej wobec trzech wielkich aliantów — podkreślamy — może być mowa? Nie ma tych zobowiązań.

Istnieje zapowiedź, że wybory będą przeprowadzone. Zapowiedź, która będzie wypełniona. Ale przypominamy opublikowany niedawno dokument z konferencji poczdamskiej, dokument w którym przedstawiciele Rządu Rzeczypospolitej kategorycznie odmówili składania przed międzynarodowym ciałem jakichkolwiek wiążących oświadczeń, dotyczących wyborów — a więc wewnętrznej sprawy narodu polskiego.

Znowu — „Gazeta Ludowa" wzięła swe życzenia za rzeczywistość i bredzi o nieistniejących zobowiązaniach.

To bredzenie ma jednak określony obiektywny sens. To bredzenie — to jawne zgłoszenie prośby do trzech mocarstw alianckich, aby roztoczyły kuratelę nad Polską, nad wyborami w Polsce. „Gazeta Ludowa" pretendująca do roli jedynego obrońcy niepodległości narodu prosi Moskwę, Londyn i Waszyngton o interwencję w wewnętrzne sprawy polskie.

Jak wiemy, Moskwa nie ma do tego najmniejszej ochoty. Związek Radziecki stoi na, słusznym naszym zdaniem, stanowisku, że wybory powinno się przeprowadzać w Warszawie. Nie wiemy, jakie jest zdanie Londynu. Znamy natomiast zdanie Waszyngtonu. Poinformował nas o nim p. Byrnes.

Żeby nakłonić naród polski do oddania Niemcom Wrocławia i Szczecina, trzeba by doprawdy dokładnej kontroli nad Polską amerykańskiej Military Police. P. Byrnes może nie sprzeciwiłby się wysłaniu jej do Polski. Sprzeciwi się za to temu naród polski i wszystkie państwa sojusznicze.

Marzenie na jawie redaktorów „Gazety Ludowej" pozostanie marzeniem ściętych głów.

Ale ci, którzy żebrzą u p. Byrnesa o kuratelę nad własnym krajem, niech nie dziwią się, że potym w tym kraju traktuje się ich jak pachołków p. Byrnesa.

Radcy załogowi uczą się

Rady Zakładowe są instytucją niezmiernią ważną. Robotnicy bowiem poprzez radnych biorą udział w kierowaniu całokształtem pracy zakładów przemysłowych. Nie wszystkie jednakże Rady stanęły na wysokości zadania. Czemu tak się dzieje?

Niewątpliwie jedną z przyczyn jest fakt, że Rady Zakładowe są instytucją zupełnie nową, że obecni radni muszą znaleźć nowe formy pracy, muszą wiele się uczyć, by wyciągnąć odpowiednie wnioski z dotychczasowych doświadczeń.

Członek Rady Zakładowej powinien posiąść elementarne wiadomości z dziedziny współczesnego ustawodawstwa socjalnego, higieny i bezpieczeństwa pracy. Członkowie Rady Zakładowej powinni dokładnie wiedzieć, jaki jest zakres ich kompetencji, jak powinna przedstawiać się współpraca z dyrekcją, powinni wiedzieć jak należy pokierować pracą kulturalno - oświatową, jak rozwinąć szeroką działalność gospodarczą. Radni zakładowi powinni w miarę możności wejrzeć w bolączki każdego z osobna robotnika. Jednym słowem radni muszą wiele się uczyć, by sprostać trudnym zadaniom. Centralna Komisja Związków Zawodowych przyszła Radom z pomocą. W poszczególnych ośrodkach przemysłowych zorganizowano specjalne kursy dla członków Rad Zakładowych.

Przed kilku dniami zakończony został drugi turnus dziesięciodniowego kursu dla Rad Zakładowych fabryk włókienniczych. Kurs ten przeszkolił 63 radnych. 9 października rozpocznie się nowy kurs, w trakcie którego słuchacze zapoznają się z szeregiem zagadnień, jak zadania Rad Zakładowych, ubezpieczenia społeczne, zadania Związków Zawodowych, wydajność pracy, Umowa Zbiorowa, ochrona i higiena pracy, praca kulturalno - oświatowa w zakładzie pracy i t. p.

Uroczystość zamknięcia kursu odbyła się w bardzo pogodnym nastroju. Po rozdaniu zaświadczeń kierownik kursów tow. Dubiszewski w serdecznych słowach podziękował dyrekcji i Radzie Zakładowej f-my Geyer za udzielenie lokalu świetlicy na kursy, oraz zespołowi świetlicowemu, który swymi występami urozmaicił zakończenie kursu.

Przedstawiciel Związku Włókniarzy tow. Widawski zwrócił się do kursantów z krótkim przemówieniem na temat roli Rad Zakładowych w nowej rzeczywistości polskiej.

Przemawiający kursanci w serdecznych słowach dziękowali organizatorom kursów i wszystkim wykładowcom za wysiłek, jaki włożyli w swą prace.

Rozchodząc się do swych zakładów pracy przyrzekali wykorzystać wiadomości, które nabyli na kursach.

S. Klimczak.

Paczki z Ameryki przybyły do Polski

W dniach 9 — 16 IX. 1946 r. zawinęło do portu w Gdyni 6 statków z paczkami dla Polski, a mianowicie: w dniu 9 ub.m. przybył do portu gdyńskiego statek amerykański „Mormacsea" z ładunkiem 5205 worków paczkowych i 33 worków listowych.

W dniach od 10 — 11 IX. br. rozładowano statek „Baltara" z ładunku pocztowego 3323 worków paczkowych z Anglii.

W dniu 12 września br. został [illegible]dowany statek angielski „Empire Garland" z ładunku 726 worów paczkowych z Anglii.

W dniu 13 września br. zawinął do portu w Gdyni statek amerykański „Mormacvave" z ładunkiem pocztowym 14894 worów paczkowych dla Polski.

Przy rozładunku statku „Mormacsea" stwierdzono, że ładunek pocztowy jest częściowo rozkradziony. Według dokumentu Way Billu miało nadejść 5315 worów paczkowych, nadeszło tylko 5205 worów paczkowych i 33 worków listowych, stwierdzono zatym brak 77 worów, a ponadto pomiędzy odebranymi było 97 worów uszkodzonych i obrabowanych z zawartości. Obrabowanie ładunku z tego statku nastąpiło w drodze wzgl. przy załadowaniu na statek w New Yorku.

W dniach od 15 — 17 września przyjęto w porcie Gdynia ładunek ze statku kanadyjskiego „Tantara" w ilości 17557 worów paczkowych z Ameryki i 119 worków listowych.

Dnia 16 września brano w porcie Gdynia na nadbrzeżu indyjskim ładunek ze statku angielskiego „Sambalt" w ilości 1000 worów paczkowych z Anglii.

Interpelacje naszych Czytelników

Opłaty radiowe są zbyt wysokie

Szanowny ob. Redaktorze!

Dyrekcja Polskiego Radia zapowiedziała podwyżkę opłat radiowych z dniem 1.X.46 r. Nadmienić należy, że to już druga podwyżka dla świata pracy. Opłatę tą, która początkowo wynosiła 50 zł., następnie 75 zł., obecnie podniesiono do 125 zł. miesięcznie.

Opłata radiowa wynosi obecnie około 8 proc. mojego uposażenia, kiedy przed wojną wynosiła tylko 1 proc. Na[illegible] czyć się z tym, że słuchanie radia jest często jedyną kulturalną rozrywką po pracy dla robotnika, urzędnika i ich rodzin. Polskie Radio nie powinno pobierać tak wysokich opłat. Chciałbym wiedzieć czym motywuje się podwyżka opłat za radio?

Byłoby wskazanym, żeby Polskie Radio wzięło przykład z PKP, które nie podniosło cen biletów ulgowych dla świata pracy.

Stały czytelnik „Głosu Robotniczego"

O godziwe ceny w bufetach kolejowych

W związku z sygnalizowaną już akcją Centrali Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego, zmierzającą do ustalenia górnej granicy uzasadnionych gospodarczo cen w zakładach gastronomicznych — Ministerstwo Aprowizacji i Handlu poleciło Centrali Zrzeszeń zwrócenie specjalnej uwagi na wygórowane ceny w bufetach kolejowych.

Kontrola wysokości cen w bufetach kolejowych jest konieczna ze względu na to, że ceny te różnią się bardzo znacznie od ogólnie przyjętych cen w innych zakładach gastronomicznych. Zjawisko to, w najmniejszym stopniu nieuzasadnione kosztami handlowymi, sprawia, że człowiek pracy w podróży pozbawiony jest możności korzystania z ciepłego posiłku ze względu na niewspółmiernie wysokie w stosunku do jego zarobków ceny w bufetach kolejowych.

W atmosferze serdecznej współpracy

obradują PPR-owcy i PPS-owcy w Zduńskiej Woli

Głębokie zrozumienie znaczenia i roli jednolitego frontu klasy robotniczej istnieje nie tylko w szeregach robotniczych dużych ośrodków miejskich. Przenika ono do najbardziej odległych kół PPS-owskich i PPR-owskich w terenie.

Dnia 5 października odbyło się wspólne zebranie Kół obydwu bratnich partii w Państwowej Fabryce Obuwia Nr. 6 w Zduńskiej Woli. Ponad 70 PPR-owców i PPS-owców zebrało się by radzić **nad sprawami codziennymi, nad zagadnieniem rozbudowy ORMO.**

Referat polityczny wygłosił tow. Jóźwiak (PPR) Po nim zabrał głos tow. Jagiełło (PPS). Porównał on dolę robotnika przed 1939 r. z jego dzisiejszym położeniem i podkreślił, że chociaż klasa pracująca odczuwa jeszcze dość poważne braki to jednak z dnia na dzień idziemy ku lepszemu. Tow. Jagiełło wyraził przekonanie, że Rząd Jedności Narodowej poprowadzi naród tak, że w niedługim czasie osiągnięty zostanie dobrobyt. Fundamentem **trwałości i skuteczności poczynań rządu — oświadczył wśród oklasków mówca — jest pełna wzajemnego zaufania współpraca PPR i PPS.**

Nawiązując do zbliżających się wyborów, wezwał tow. Jagiełło zebranych do rozwinięcia wytężonej pracy.

W tym samym duchu przemawiali tow. tow. Szyszka (PPS), Zając (PPR) i Aleksandrowicz. Tow. Ciechanowski (PPS) mówił o trudnościach dnia codziennego. **Domagał się więc wywieszenia na fabryce w miejscu widocznym** tekstu umowy zbiorowej, ażeby każdy robotnik mógł się zorientować jakie prawa mu przysługują i jakie obowiązki wypełniać powinien. W zakończeniu mówca wezwał zebranych do zasilenia szeregów ORMO.

Omawiano także sprawę węgla oraz jakości wyrobów włókienniczych otrzymywanych na kartki. W konkluzji zebrani postanowili przeprowadzać wspólne zebrania obydwóch kół co dwa tygodnie. Prócz tego postanowiono zorganizować Koło referentów. W najbliższych dniach odbędzie się zgromadzenie protestacyjne przeciwko uwolnieniu trzech zbrodniarzy wojennych w Norymberdze. Zebranie zakończyło się odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Międzynarodówki".

Wieści z kraju

MARSZAŁEK ŻYMIERSKI WE WROCŁAWIU.

Dnia 3 października przybył samolotem do Wrocławia Naczelny Dowódca Wojska Polskiego, Marszałek Żymierski. Na lotnisku powitali Marszałka przedstawiciele władz z wojewodą Piaskowskim i dowódcą O. W. gen. broni Popławskim na czele. Honory oddała kompania szkoły podchorążych saperów. Marszałek Żymierski przeszedł, przy dźwiękach orkiestry wojskowej przed frontem kompanii honorowej i odebrał defiladę. Następnie Marszałek Polski w towarzystwie gen. broni Popławskiego odjechał dla dokonania lustracji jednostek wojskowych, stacjonujących na terenie okręgu wojskowego Wrocław. W piątek Marszałek Żymierski wziął udział w uroczystościach promowania oficerów w szkole podchorążych saperów.

ORMO W ŁĘCZYCKIM.

Powiat łęczycki do niedawna jeszcze zagrożony przez bandy zamienia się obecnie w redutę demokracji.

W ostatnich dniach odbył się tu powiatowy zjazd ORMO. Zjazd wykazał, że Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej stała się w powiecie poważną siłą, z której obóz demokratyczny może być dumny i przed którą podziemie reakcyjne drży.

ORMO w powiecie łęczyckim liczy 500 osób i nie ma gminy, w której by nie było organizacji. Możemy z radością podkreślić, że 279 ORMO-wców to członkowie naszej partii. 34 — to członkowie naszego bohaterskiego ZWM. Nie brak również w szeregach demokracji robotników i chłopów bezpartyjnych. 129 bezpartyjnych obywateli dźwiga z dumą karabin ORMO i sumiennie wypełnia wszystkie obowiązki. W szeregach ORMO są i członkowie PPS oraz SL.

W samym dniu zjazdu ORMO-wcy uformowani w trzy kompanie prezentowali się bardzo dobrze.

W ciągu ostatniego tygodnia notuje partia nasza w powiecie łęczyckim poważny przyrost organizacyjny. Setki obywateli zgłosiło się ostatnio do naszych komitetów i kół, prosząc o przyjęcie do szeregów PPR.

ROZWÓJ UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA.

Należy przewidywać, iż w obecnym roku akademickim liczba słuchaczy na uniwersytecie M. Kopernika wyniesie około 2.500. Uniwersytet posiada ogółem 76 katedr, z czego 27 na wydziale humanistycznym, 24 na wydziale matematyczno-przyrodniczym, 17 na wydziale prawnym i 8 na wydziale sztuk pięknych.

W Toruniu powstaje wielka biblioteka uniwersytecka najbardziej nowoczesna w całej Polsce. W budowie jest Uniwersytecki Instytut Chemii i Fizyki.

Toruń staje się też poważnym ośrodkiem wydawniczym, publikującym dzieła naukowe.

Wystawa grafiki radzieckiej

W Miejskiej Galerii Sztuki w parku Sienkiewicza odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy Grafiki, Akwarel i Rysunków Artystów Związku Radzieckiego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz z prezydentem Mijalem na czele. Gości radzieckich reprezentował przybyły specjalnie z Warszawy sekretarz ambasady Piełutin, wreszcie liczne grono zaproszonych gości.

W imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które jest inicjatorem wystawy, przemówił jego prezes, obywatel Bzowski, podkreślając znaczenie wymiany kulturalnej pomiędzy Polską, a jej wschodnim sąsiadem. Wymiana ta dzięki stałemu kontaktowi sfer kulturalnych i artystycznych Polski i Związku Radzieckiego stać się winna, jak zaznaczył ob. Bzowski, drogą do wzajemnego poznania i zbliżenia. W krótkich słowach podkreślił sekretarz Piełutin, że wystawa ta jest pomostem łączącym obydwa zaprzyjaźnione narody.

Trudno jest w ramach kilkudziesięciu wierszy omówić wystawę grafiki radzieckiej, domagającą się raczej obszernego studium. Można mówić tylko o ogólnych wrażeniach, nasuwających sie po obejrzeniu jednej z najciekawszych i najlepszych wystaw, jakie dotychczas mieliśmy w Polsce.

Uderza przede wszystkim jedno, że wśród kilkuset prac niema rzeczy przeciętnych i banalnych. Dobór jest tak wysokowartościowy, że klasyfikacje artystyczne stają się bardzo trudne.

Zarówno bogactwo tematów jak i technika świadczą, jak świetnymi ołówkami i pędzlami szczycić się może sztuka radziecka.

Przeważają tematy wiążące się ściśle z ostatnią wojną, począwszy od scen batalistycznych, porywających realizmem i siłą ekspresji, do scen rodzajowych kreślonych jakby od niechcenia, a mimo to wolnych od jakichkolwiek niedociągnięć — i wreszcie do świetnej karykatury politycznej.

Nie sposób wymienić autorów — należałoby przytoczyć cały katalog. Z konieczności ograniczyć się trzeba więc do kilku nazwisk: Bojm, Judowin, Pachomow dają mocne w wyrazie grozy akwarele, linoryty i autolitografie z bohaterskich walk leningradzkich, z nastrojowym „Wieczorem zimowym" Bojma, zamykającym niejako ten cykl.

Oddzielną grupę stanowią rysunki, kreślone niejako na marginesie wojny, jak scenki rodzajowe Klimaszyna, znakomicie podpatrzone i uchwycone typy jeńców i partyzantów Kokorina lub Pachomowa.

Zwracają uwagę autolitografie Sachnowskiej zniszczeń kijowskich, Masłowa „Na drogach do Stalingradu" czy pyszne w kolorycie i nastroju fragmenty Moskwy Kupecia i rysunki Mituricza.

Bogato jest reprezentowana grafika ilustracyjna, świadcząca o wysokim poziomie i rozwoju tego rodzaju sztuki w Związku Radzieckim. Na pierwszy plan wysuwają się prace „grupy Kukryniksy", w skład której wchodzą: Kuprianow, Kryłow i Sokołow N. A., artyści o silnym zacięciu satyryczno - charakterystycznym, z cyklami ilustracji do utworów Gogola „Martwe dusze", „Para dawnych ziemian", „Rewizor". Niektóre z tych rysunków są swego rodzaju arcydziełkami. Prześliczne ilustracje dał Eczeistow do wyboru pism Mickiewicza, wydanych ostatnio w Związku Radzieckim.

Mocne w kolorycie i kompozycji są ilustracje do bajek, Wasiljewa, Czaruszina (przepyszne zwierzęta, ujęte w stylu lekkiej groteski) i pełne specyficznej melancholii rysunki Szmarinowa do „Zbrodni i kary" Dostojewskiego, lub utrzymane w stylu odrodzenia drzeworyty Pikona do „Antoniusza i Kleopatry".

Bogactwo pejzażów rosyjskich znalazło nastrojowych interpretatorów jakimi są Bruni, Bajaskin, Sokołow N. A. (Pejzaż zimowy), Wadernikow (Biała noc na Newie i Alarm na Wołdze). Subtelne o delikatnym wyrazie typy kobiece zaprezentowali Kuprijanow, Szor, Warnowickaja (Dziewczyna tatarska) i Szismarewa.

Ten pobieżny przegląd należy zakończyć doskonałym portretem Stalina, dzieło Karpowa, , oraz Żukowa (rysunek Sokołowa N. A.) i wreszcie studium Wasiljewa „I. W. Stalina i G. K, Żukow przy opracowywaniu planu operacji wojennych".

Reasumując wrażenia nasuwa się bardzo charakterystyczne dla współczesnej sztuki radzieckiej spostrzeżenie — bezpośrednie związanie z życiem człowieka, jego pracą, wysiłkiem i bohaterstwem. Graficy radzieccy odbiegli już od sztuki symbolicznej, nastrojowej, nie szukając abstrakcyjnych tematów literackich.

Formą, która uderza przede wszystkim we wszystkich pracach, poza wysoką techniką i doskonałym rysunkiem, jest realizm i naturalizm, na których opiera się twórcza rzeczywistość. Te czynniki wytwarzają atmosfere bezpośredniości, wciągającej w czar sztuki najszersze masy.

W.

DWUGŁOS O MORALNOŚCI PISARZA

Literackie pisma francuskie podały ostatnio, że w związku z wystąpieniem I. Aragona na posiedzeniu stowarzyszenia pisarzy francuskich, w środowiskach literackich i krytycznych Paryża toczy się ożywiona dyskusja na temat „moralności pisarskiej".

W tej sprawie zabiera głos sam jej inicjator, I. Aragon, który w ten sposób precyzuje temat dyskusji:

„Nie chodzi tu wcale o jakieś sprawy moralności osobistej pisarza, ani o kwestie, potocznie w społeczności burżuazyjnej chrzczone nazwą moralnych, lub nie moralnych. Idzie o społeczną moralność pisarza, o zajęcie wyraźnego i niedwuznacznego stanowiska w zagadnieniach decydujących obecnie.

Wiemy, że nie wszyscy z francuskich ludzi pióra znaleźli możność czynnej walki z bronią w ręku o wyzwolenie uciśnionej ojczyzny. Wiemy natomiast, że każdy z nich miał nie tylko możność, ale i obowiązek służenia sprawie wyzwolenia i walki z faszyzmem swoim talentem i piórem. Ci, którzy tego zadania nie spełnili nie mają dziś moralnego prawa do zabierania głosu na temat nowego, wywalczonego świata. Zresztą, nikt chyba się nie łudzi, co do tego, czy walka trwa jeszcze, czy też można ją uważać za skończoną.

I właśnie dziś, kiedy mogliśmy się przekonać, jak silne są jeszcze tu i ówdzie pozostałości faszystowskiej trucizny, postawa walki obowiązuje każdego francuskiego pracownika pióra.

Zasada moralności pisarskiej dnia dzisiejszego streszcza się do zagadnienia, jakiej sprawy broni pisarz: sprawy pokoju i demokracji, czy sprawy ciemnoty, wstecznictwa, trzeciej wojny i reakcji?

Na to pytanie są tylko dwie odpowiedzi. I tylko jedna z nich jest dla nas, postępowych i demokratycznych pisarzy w pełni m o r a l n a. Nie potrzebujemy dodawać — jaka?

Francuska prasa literacka podała także głos innego przedstawiciela literatury francuskiej, P. Eluarda. Pisze on w „France literaire":

„Kosmiczne walki wysuwają na czoło zagadnień kosmiczne problemy. Nie można na tle hitlerowskiego koszmaru obozowo-wojennego mówić o różnych imperatywach moralnych. Jest jeden tylko i ten jeden musi być czynny: to nakaz walki o pokój i o taki porządek świata, który by na zawsze przekreślił możliwość ponownego zhańbienia ludzkości".

Monopol koncernów prasowych w USA

Niedawno nowojarska gazeta „Daily Worker" zamieściła fragmenty sprawozdania, opracowanego dla specjalnej komisji Senatu Amerykańskiego. W sprawozdaniu tym omawia się kwestię koncentracji kapitału amerykańskiego w wyniku drugiej wojny światowej. Jeden z rozdziałów sprawozdania poświęcony jest kontroli amerykańskiego kapitału monopolistycznego nad prasą U.S.A.

W związku z tym sprawozdaniem „Daily Worker" pisze:

„Uważa się powszechnie, że jednym z najistotniejszych elementów demokracji politycznej jest swoboda krytyki i możność wyrażania na łamach prasy różnych poglądów i punktów widzenia.

Dlatego też stosunki, panujące obecnie w prasie amerykańskiej, wywołują poważne zaniepokojenie w kołach demokratycznych U.S.A. Niepokojący jest zwłaszcza fakt, że: 1) obywatele szeregu okręgów U.S.A. mogą kupować jedną tylko gazetę, 2) że ta jedna gazeta reprezentuje stanowisko koncernu prasowego do którego należy.

Ilość gazet w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się znacznie w ciągu ostatnich 30 lat, jakkolwiek nakład gazet stale wzrasta. W szeregu okręgów USA wszystkie gazety podają jedną tylko wersję wydarzeń politycznych. Cały serwis informacyjny znajduje się faktycznie w ręku trzech agencji: „United Press", „Associated Press" i „International News Service". (Agenca Hearsta).

W 1909 r. w Stanach Zjednoczonych wychodziło mniej więcej 2.600 codziennych gazet o ogólnym nakładzie 24,2 milionów egzemplarzy. W 1942 r. ilość dzienników zmniejszyła się do 1.787, a równocześnie nakład ich wzrósł prawie dwukrotnie, dochodząc do 43,2 milionów egzemplarzy. Taka tendencja trwa do dziś dnia.

Między rokiem 1936 a r. 1942 ilość dzienników zmniejszyła się o 202, a nakład wzrósł z górą o 3 miliony egzemplarzy. Od 1942 r. do 1945 r. ilość gazet codziennych zmniejszyła się jeszcze o 38, a nakład znowu wzrósł o 5 milionów egzemplarzy, dochodząc do rekordowej cyfry 48,4 milionów".

„Daily Worker" podkreśla następnie, że koncerny prasowe decydują całkowicie o charakterze gazet, znajdujących się pod ich kontrolą. Wszystkie gazety, należące do jednego koncernu prasowego, naświetlają wypadki polityczne zupełnie jednakowo.

W 1940 r. pod kontrolą koncernów prasowych znajdowało się 40 proc. ogólnego nakładu dzienników i około 50 proc. nakładu gazet niedzielnych.

Gazety prowincjonalne są całkowicie zależne od informacji gazet stołecznych, a te z kolei od informacji trzech panujących agencji. Miasta prowincjonalne mają przeważnie tylko jedną gazetę, wskutek czego czytelnicy otrzymują jednostronne informacje. Gazety niezależne nie mogą wytrzymać konkurencji wielkich koncernów prasowych i przeważnie bankrutują. Już w 1940 r. około 88 procent wszystkich okręgów w Stanach Zjednoczonych miało tylko po 1 gazecie, albo też po kilka gazet, należących do jednego właściciela.

Jasne jest zatem, że w takiej sytuacji twierdzenia o „wolności prasy" w Ameryce, są pustym frazesem.

Jesienne przewozy kolejowe

Zbliża się okres wzrostu ruchu towarowego na PKP w związku z masowymi jesiennymi przewozami ziemiopłodów. W okresie tym zapotrzebowanie na wagony osiąga swój najwyższy poziom.

Olbrzymie zadania przewozowe w skali ogólnopaństwowej stają przed Polskimi Kolejami Państwowymi. Od tego, czy we właściwym czasie t. j. przed nastaniem mrozów zostanie dowieziona do ośrodków aprowizacyjnych miejskich i przetwórczo-rolniczych odpowiednia ilość kartofli ,warzyw, buraków i t. p. uzależnione jest wyżywienie pracującej ludności miast. Ilości te są bardzo wielkie.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi na okres t. zw. kampanii buraczanej, jedynie do przewozów buraków, przydzieliła około 800 wagonów.

Wielkie zapotrzebowanie na wagony może być pokryte tylko przy osiągnięciu maksymalnego obrotu wagonów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi apeluje do nadawców i odbiorców przesyłek wagonowych:

1) o nieprzetrzymywanie wagonów pod ładunkiem lub wyładunkiem ponad termin wolny od opłat za postojowe, 2) aby po wyładunku wagony były zdawane kolei w stanie zdatnym do natychmiastowego załadowania t. j. należycie oczyszczone i z częściami składowymi założonymi we właściwych miejscach.

Każdy klient kolei powinien pamiętać, że przetrzymując wagon pod naładunkiem lub wyładunkiem działa na szkodę interesu publicznego.

Jednocześnie Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi ostrzega: że przesyłki niewyładowane w terminie wolnym od opłat będą rozładowane przez Kolej na koszt i odpowiedzialność odbiorcy, poza tym na okres przewozów jesiennych przewiduje się znaczne podniesienie opłaty za przetrzymywanie wagonów.

Co grają w teatrach moskiewskich

Centralny Teatr Czerwonej Armii w Moskwie, największy w Związku Radzieckim, posiadający największą scenę na świecie, pozwalającą na wprowadzenie olbrzymich tłumów statystów — wystawia szereg arcydzieł wszechświatowej literatury, jak sztuki Szekspira, Goldoniego i Lope de Vegi, oraz wybitnych pisarzy rosyjskich — Ostrowskiego, Gorkiego i innych.

Specjalny cykl stanowią sztuki, przedstawiające bohaterstwo armii i społeczeństwa rosyjskiego w okresie mniej więcej ostatniego stulecia od klęski francuskiej w 1812, wojny z Turcją, rewolucji i wreszcie minionej wojny z Niemcami.

Z cyklu tego wymienić należy sztuki: „Ludzie ze Stalingradu"; Jurija Czepurina, oraz „Historia miłości" i „Chłopiec z naszego miasta". Simonowa. Ta ostatnia powieść przerobiona została na film, wyświetlany również niedawno w Łodzi.

Teatr Artystyczny im. Stanisławskiego wystawił ostatnio „Męża doskonałego" Oskara Wilde'a, z W. Jerszowem w roli tytułowej, w reżyserii W. Stanickiego, oraz przeróbkę powieści Dickensa „Nasz wspólny przyjaciel" dokonaną przez Natalię Venstern.

Ostatnia powieść Dickensa w tym scenicznym opracowaniu ukaże się wkrótce w teatrach angielskich.

Wielkim powodzeniem cieszy się także w Moskwie istniejący od 22 lat Teatr Satyry.

ODKRYCIE KRYPTY KSIĄŻĄT POMORSKICH W SZCZECINIE.

W czasie prac remontowych, prowadzonych na Zamku Piastowskim w Szczecinie pod kierownictwem komisji konserwatorskiej natrafiono w podziemiach zamkowych na kryptę z trumnami książąt pomorskich zmarłych po roku 1600. Trumny są ołowiane i dębowe. Wiele z nich zachowało się w bardzo dobrym stanie. Trumny drewniane posiadają bogate ozdoby w postaci rzeźbionych herbów. Komisja konserwatorów wespół z miejscowymi historykami przystąpi niebawem na podstawie znajdujących się materiałów historycznych do stwierdzenia tożsamości zwłok książęcych.

Kronika kulturalna

W Opolu zebrano drogą ofiar publicznych 60.000 zł., które przeznaczono na założenie bibliotek wiejskich we wszystkich gminach powiatu.

* * *

W lokalu Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej w Gdańsku, otwarta została biblioteka rosyjska, licząca 600 tomów.

* * *

W Wiedniu, podczas obchodu rocznicy odsieczy wiedeńskiej, odbył się koncert muzyki polskiej, urządzony staraniem Towarzystwa Polsko-Austryjackiego.

Na koncert przybył kanclerz Figel, członkowie rządu, minister oświaty Hures, oraz minister Mantel, którzy wygłosili przemówienia.

* * *

W szpitalu wojskowym w Gliwicach powstanie niebawem instytut Radowy, zatrudniający około 300 osób personelu i kilkunastu specjalistów. Urządzenia Instytutu dostarczone zostały przez UNRRA. Kierownikiem tej ważnej placówki naukowej jest prof. Bylina.

W szpitalu Anny-Marii

Staram się uchwycić życie szpitalne odgrodzone od społeczeństwa furtką, której przekroczyć nie wolno. Z jednej jej strony zostaje zrozpaczona matka z trwożnym pytaniem, czy aby dziecku nie dzieje się krzywda, z drugiej dziecko powierzone opiece lekarzy i sióstr.

Szpital po wyjściu Niemców, poza 50-ma łóżkami bez pościeli, posiadał jedynie gołe mury. Drugiego dnia po wyjściu armii oddany personel szpitala powrócił już do pracy, a Zarząd Miejski, UNRRA i P. C. K. oraz Komisariat do walki z epidemiami pomogły szpital zorganizować, umeblować, zaopatrzyć w bieliznę i lekarstwa. Troche udało się ściągnąć wywiezionych do Poznania sprzętów, trochę wyżebrano po fabrykach i tak powoli a systematycznie doprowadzono go do dzisiejszego stanu.

W tej chwili szpital posiada ponad 300 łóżek, zatrudnia 18 lekarzy i 60 sióstr. Z tego jedna (!) dyplomowana. Tak, to, niestety, smutna prawda: jedna dyplomowana siostra w jedynym szpitalu dziecięcym w Łodzi! Pielęgniarek jest mało i niewystarczające jest ich uposażenie. Brak należytej opieki nad dzieckiem ma tu właśnie swoje źródło. W małej ilości personelu pielęgniarskiego, a nie, jak mylnie sądzą niektórzy, w jego złych chęciach. Warunki przerastają często możliwości pielęgniarek, obsługujących dużo większą ilość dzieci, niż powinno to mieć miejsce. Te siostry jednak, które pracują, oddają się temu zajęciu z prawdziwym poświęceniem. Przewodzi im dzielnie pracująca od 26 lat siostra Janina Marasik. Oddział dyfteryczny ma w niej niezastąpioną siłę, uczącą trudnej sztuki intubowania dzieci zarażone krupem nie tylko pielęgniarki, ale i cały zastęp młodych lekarzy.

Siostra Marasik nie ma czasu na rozmowy. Jej czas jest za drogi, bo oddany bez reszty choremu dziecku. Ona nie mówi o sobie, ale o niej mówią inne siostry z zachwytem, serdecznością i wdzięcznością. Tak samo siostra Melania Sowiak, świecąca przykładem koleżeńskiego stosunku do młodszego pokolenia. Siostry z wyraźną niechęcią pokazują nam dziecięce łóżeczka. Brak bielizny pościelowej jest przerażający. Nędza bieliźniana hamuje często najlepsze wysiłki zarówno lekarzy, jak i personelu pielęgniarskiego. Nie idzie ona w parze z lśniącą czystością podłogi i umeblowania. Łódź, miasto fabryk włókienniczych, musi się wreszcie zdobyć na wyposażenie jedynego swego dziecięcego szpitala w materiałybieliźniane.

Poważnym minusem jest brak przyrządów i instrumentów. Wciąż dokupywane nie zaspakają, niestety, potrzeb szpitala. Wśród braków może schodzących na plan dalszy, jest brak zabawek i radioaparatów. Można wprawdzie i bez nich doskonale wyleczyć chore dziecko, ale gdy przechodzi się pomiedzy najbardziej smutnymi ze wszystkich, miedzy



Chłopiec wrzucony przez Niemców do ognia. Jeszcze nie wyleczył się z poparzeń.

dziećmi gruźliczymi, gdy się obserwuje ich wiotkie, bezczynne rączki, ich zamyślone twarzyczki, brak zabawek i radia staje sie wyrzutem poważnym i bolesnym.

Pacjenci oddziału chirurgicznego to w przygniatającej wiekszości ofiary wypadków ulicznych. Gazeciarze i sprzedawcy papierosów są głównymi pacjentami na chirurgii. Znajdują się tu i ofiary bestialstwa hitlerowskiego. Cicho opowiada ośmioletni Winicjusz Natoniewski historię swych tragicznych przeżyć. „Niemcy widzieli jak sie chowałem, kiedy już odchodzili, złapali mnie i wrzucili do palącej chałupy. Stamtąd dopiero wyciągnął mnie ojciec". Wyciągnął okaleczonego już na zawsze. Wykrzywione ręce i zniekształcona twarzyczka tego smutnego dziecka jest żywym oskarżeniem zbrodni dokonanych na dziecku. Ofiarą zdziczenia niemieckiego jest Wandzia Nowak. Straciła wzrok podczas bombardowania w 1939 roku, można ją było uratować, ale w „niemieckim" mieście Pabianicach polskie dzieci nie miały na to warunków. Leczenie było przywilejem dzieci niemieckich.

Na zakończenie zwiedzamy oddział kliniki Uniwersytetu Łódzkiego. Tu spotykamy dzieci cierpiące na bardziej skomplikowane choroby, wymagające większej opieki niż przeciętnie chore w ramach zwykłego szablonu szkarlatyny lub tyfusu. Zarzuty jakoby o skierowanie do kliniki decydowała protekcja są niesłuszne. Klinika jest placówką naukową, jako taka posiada wiecej lekarzy, ale o przyjęciu do niej decyduje poza ilością wolnych miejsc tylko i wyłącznie diagnoza lekarza.

Dwie jeszcze sprawy ważne w tym szpitalu — to aprowizacja i procent śmiertelności. Wyżywienie skromne — jest jednak wystarczające, procent śmiertelności dochodzi do 6 proc.

Żegnając szpitał wierzę uparcie w jego lepszą przyszłość. Wierzę, że braki pielęgniarek wyrównają dwie szkoły pielęgniarskie, które wkrótce powstaną w Łodzi. Wierze w łódzkich robotników, którzy dostarczą dzieciom materiały bieliźniane. Mam prawo w to wierzyć, gdyż Łódź już nie raz zdała egzamin swego społecznego wyrobienia.

S.



Chora dziewczynka umila sobie czas grą na mandolinie.

Kłopoty prasy PSL-owskiej

Rozkład organizacji PSL w województwie łódzkim nie jest zjawiskiem odosobnionym. Podobne procesy mają miejsce i w innych województwach. Fakty te podawane są do wiadomości społeczeństwa przez całą prasę demokratyczną.

Czytając „Gazetę Ludową", pismo przeznaczone „dla wszystkich"... tylko nie dla chłopów, nie znajdziemy żadnego odźwierciedlenia procesów ideologicznych nurtujących chłopów-PSL-owców. Sprawy te są tu skrzętnie ukrywane.

Inaczej ma się sprawa z PSL-owską prasą prowincjonalną. Prasa ta bądź co bądź dociera do pewnych grup chłopstwa i dlatego nie może tak bezceremonialnie wymigiwać się od poruszenia tych problemów.

Okoliczność ta sprawia, że prowincjonalna prasa PSL-owska daje pewien, choć zniekształcony, obraz tego, co się w wiejskich organizacjach PSL-u dzieje. Pisma te nie są w stanie dać jasnej oceny zjawisk zachodzących w terenie, ale tym nie mniej czytając je uważnie można się między wierszami niejednego dowiedzieć.

Zajrzyjmy do „Piasta" krakowskiego organu pana Mikołajczyka z dnia 29 września 1946 r. (nr 39).

W wydrukowanym w tym numerze sprawozdaniu z wojewódzkiego zjazdu PSL w Krakowie można znaleźć bardzo ciekawe wynurzenia.

Delegat ob. Salwiński z krakowskiego jak pisze krótko „Piast" „analizował referendum". Zato delegat ob. Nalepka z Tarnowskiego, żaląc się na brak dyscypliny wśród aktywu PSL-owskiego oświadczył już wprost, „bo cóż z tego, że kochamy i wierzymy Mikołajczykowi, gdy głosujemy 2 razy „nie", gdy on kazał raz tylko „nie" głosować".

Pan Nalepka widzi, że jest źle, widzi że niejeden z jego kolegów i przywódców partyjnych głosował dwa razy nie (a dodajmy od siebie, że niejeden z nich głosował bez skrupułów i wyrzutów sumienia i trzy razy nie).

Rzecz jasna, że uczciwym PSL-owcom nie w smak idzie spółka z reakcją.

Uczciwi, choć nieświadomi jeszcze PSL-owcy widząc rozkład wśród swoich miejscowych wodzirejów czepiają się ostatniej deski ratunku i wierzą jeszcze naiwnie w dobre intencje Mikołajczyka. Tego rodzaju naiwne rozumowanie to nic nowego i podobnych przykładów historia nam wiele w przeszłości pokazała.

Za czasów sanacyjnych nie jeden z nieuświadomionych chłopów rozumował, że „Dziadek chciałby dobrze — tylko szubrawcy wypaczają jego myśli".

Chłop polski coraz częściej z pogardą odwraca się od „sojuszników" spod znaku endecji i sanacji.

Chłop polski czytając prasę PSL-owską, przeglądając okólniki PSL coraz mniej ma zaufanie do „góry" kumającej się z reakcją, coraz częściej widzi... zdradę.

Kierownictwo PSL widzi rozkład w swych szeregach, chociaż pociesza siebie i swoich zwolenników pan Karol Buczek w numerze 38 „Piasta" z dnia 22 września pisząc, że „PSL w żadnym ślepym zaułku się nie znajduje", ale już o kilka wierszy niżej musi tenże pan krztusząc się wyjaśnić że „TO, ŻE CHWILOWO PONOSIMY KLĘSKI I STRATY, NIE DOWODZI WCALE, ŻE ZNAJDUJEMY SIĘ W JAKIMŚ ŚLEPYM ZAUŁKU".

Styl ten, jako żywo, przypominający język komunikatów Oberkomando der Wehrmacht w tych czasach gdy Niemcy obrywali przesławne lanie na froncie wschodnim na prawdę nic dobrego wodzom PSL-u nie wróży. Nic dziwnego. Organizacja PSL-owska w krakowskim województwie podobnie jak i łódzkim i w wielu innych poniosła tak wielkie klęski, że ich już ukryć nie można. Przywódcom pozostaje jedno: dobra mina do kiepskiej gry. I to do czasu, póki tej gry nie przegrają z kretesem!

LEMIESZ

Socjal-demokrata bułgarski

o jedności klasy robotniczej

Niedawno odbyła się konferencja Bułgarskiej Robotniczej Socjal-demokratycznej Partii, z udziałem członków socjal-demokratycznej partii rady gospodarczej przy Komitecie Centralnym, członków Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej itd. Referat polityczny wygłosił min. op. społecznej Popow. „Naród bułgarski — oświadczył on znajduje się na progu dwóch doniosłych wydarzeń: konferencji pokojowej i wyborów do Zgromadzenia Narodowego".

Mówca zreferował stosunek bułgarskiej socjal-demokratycznej partii do tych wydarzeń oraz plany partii na najbliższą przyszłość.

Omawiając sytuację polityczną w kraju, referent zatrzymał się dłużej na stosunkach między Bułgarską Robotniczą Socjal-demokratyczną Partią a bratnią Partią Robotniczą Komunistów. Podkreślił, że stosunki między obu partiami z każdym dniem stają się bardziej przyjazne i braterskie, a więc takie, jakie powinny istnieć między dwiema bratnimi partiami robotniczymi, które mają jednakowe cele i zadania.

Wykorzystując doświadczenie przeszłości i kierując się interesami mas pracujących, obie partie dążą do coraz ściślejszego zbliżenia, które doprowadzi je w końcu do całkowitego zjednoczenia.

Mówiąc o rozwoju socjalizmu w Bułgarii, Popow oświadczył, że oScjal-Demokratyczna Partia musi na zawsze zerwać z tymi, którzy odeszli od niej, zapomnieli o drodze, jaką kroczyć musi socjalizm i klasa robotnicza i stali się narzędziem reakcji.

Na tej samej konferencji wystąpił również wybitny działacz socjalistyczny, Zdrawko Mitowskij, który powrócił niedawno z trzymiesięcznego pobytu w krajach Europy Zachodniej. Znaczną część swego przemówienia poświęcił on analizie sytuacji politycznej we Francji.

„Idea jedności klasy robotniczej — oświadczył on m. in. — staje się coraz bardziej popularna w krajach zachodnich. Świat rozumie bowiem coraz lepiej, że tylko jedność klasy robotniczej może zapewnić nam trwały i prawdziwy pokój, postęp społeczny i reformy gospodarcze".

Zebranie pracowników Boruty

W ubiegłą sobotę na terenie Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta" w Zgierzu odbyło sie z inicjatywy tamtejszego koła PPR zebranie otwarte pracowników fabryki.

Na zebraniu odczyt o sytuacji politycznej w kraju wygłosił poseł tow. Przybył-Stalski, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której głos zabierał szereg mówców.

Na podkreślenie zasługuje wystąpienie prezesa organizującego sie w fabryce koła „Stronnictwa Pracy", ob. Sicińskiego Józefa, który nawoływał gorąco zarówno członków partii demokratycznych jak i bezpartyjnych do połączenia wspólnych wysiłków w celu zlikwidowania wszelkiej reakcji w kraju. Mówca potępił surowo rozbijacką robotę PSL-u, nazwał ich rozbijaczami jedności narodowej i zapowiedział, że jego koło w fabryce pójdzie do wyborów wspólnie z pozostałymi partiami demokratycznymi.

„Stronnictwo Pracy" oczyściło się obecnie z elementów reakcyjnych i odtąd będziemy wspólnie maszerować aż do zwycięstwa — zakończył swe przemówienie mówca.

Przemówienie ob. Sicińskiego nagrodzone zostało przez wszystkich obecnych burzliwymi oklaskami.

Przed 4 tysiącami lat

Przedhistoryczne kurhany w woj. łódzkim

Jednym z najbardziej pasjonujących naukę zagadnień, jest badanie początków życia człowieka na ziemi, jego kultury, cywilizacji i rozwoju. Jak ono wyglądało? Na to pytanie nauka prawdopodobnie nigdy nie da konkretnej odpowiedzi — musimy zadowolić się więc tylko hipotezami i wnioskami, wypływającymi z odnalezionych szczątków prehistorycznego człowieka i przedmiotów przezeń sporządzonych.

Ważnym i ciekawym przyczynkiem do badania tych zagadnień są prace wykopaliskowe przeprowadzane ostatnio w województwie łódzkim, posuwające o krok naprzód studia nad prehistorycznym zaludnieniem naszych ziem.

We wsi Łubna, koło Błaszek, w powiecie sieradzkim odkryto 30 kurhanów, pochodzących z początku drugiego okresu epoki bronzu tj. mniej więcej na 1500 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Część kurhanów, o średnicy 20 m i jednego metra wysokości porosła była gajem brzozowym, część zaś znajdowała się na polach ornych.

W okresie tym ziemie nasze zamieszkiwały dwie nieznane bliżej grupy ludnościowe, nie będące jeszcze prasłowianami. Szczątki znalezione w kurhanach, pochodzą z czasów leżących na pograniczu kultury trzcinieckiej i przedłużyckiej.

Po rozkopaniu i zbadaniu około 25 kurhanów znaleziono nieliczne szczątki kości bardzo źle zachowane. W grobach chowano po jednej, a w niektórych po dwie osoby. Położenie kości wskazuje, że układano zwłoki na boku, w pozycji skurczonej przybieranej zwykle we śnie, co dowodzi już o istnieniu wierzeń, że śmierć jest tylko przejściem do innego życia.

W kilku kurhanach, w których pochowano po dwie osoby układ jest jeszcze ciekawszy, głowa jednych zwłok spoczywa na kolanach drugiej. Nasuwa się wniosek, że wdowa szła za mężem do innego lepszego świata.

Doskonale zachowały się ozdoby i naczynia. Znaleziono ozdoby kobiece z bronzu, jak wisiorki z naszyjników i przyusznic, noszone na policzkach szpile do zapinania szat i spiralne branzolety, pochodzące z Węgier, co świadczy już o stosunkach handlowych między obu krajami. W jednym z kurhanów, w którym pochowano maleńkie dziecko, znaleziono trzy precyzyjnej roboty, doskonale zachowane pierścionki z najczystszego złota.

Dziwne uczucie wywołuje trzymana w ręku szpilka o ładnym kunsztownym zakończeniu. Do jakiej kobiety należała przed trzech i pół tysiącem lat? Czy jej właścicielka była dobra i piękna? Czy życie obdarzyło ją szczęściem, czy też wlokło się smutne i pełne łez?

Lecz przedmioty, które przetrwały tysiące pokoleń, milczą.

W grobach znajdowały się dobrze zachowane naczynia do jadła i napoju, oraz szczątki skorup, świadczące, że nad grobem odbywała się stypa, po której tłuczono naczynia i wrzucano do wnętrza. Hypotezy te potwierdzają ślady około kurhanów, jak resztki tych samych naczyń, kości zwierzęce, węgiel, narzędzia z kamienia i krzemienia.

W Lutomiersku odkryto szczątki osady z tego samego okresu, oraz ślady drugiej osady, z epoki żelaza, z lat 400—250 przed początkiem ery chrześcijańskiej.

Dokonano również prac wykopaliskowych we Wrzącej, gdzie zbadano cmentarzysko popielnicowe, złożone z około 20 grobów, znajdując m. in. naczynia gliniane, w Brzozówce zaś, w wydmie piaskowej u ujściu Neru do Warty — miecz celtycki, mniej więcej z przed dwóch tysięcy lat.



Prasłowiański grób popielnicowy z 1100 roku przed Chrystusem, we Wrzącej koło Lutomierska.

Prace wykopaliskowe w województwie łódzkim, prowadzone przez Muzeum Etnograficzne, Zakład Prehistoryczny Uniwersytetu Łódzkiego i koło miłośników prehistorii — studentów tejże uczelni, pod kierunkiem zapalonego naukowca, prof. Konrada Jażdżewskiego, kierownika Muzeum Etnograficznego, i profesora Uniwersytetu Łódzkiego, zakończyły się odkryciem przeszło stu miejsc i śladów pobytu człowieka.

Mają one znaczenie nie tylko naukowe, lecz nie mniej ważne historyczno - polityczne. Niemcy, zająwszy Polskę, usiłowali wmówić światu, że pierwszymi mieszkańcami na naszych ziemiach byli Germanowie i dopiero po nich przyszła pośledniejsza rasa słowiańska.

Odkrycia dokonane ostatnio zadają kłam tej teorii. Wysoka kultura odnalezionych szczątków i ich charakterystyczne cechy, stwierdzają wręcz coś przeciwnego.

Kurhany w Łubnej, po zbadaniu zostały odbudowane w pierwotnej postaci i zaopatrzone w informacyjne tablice. Ponieważ jest to największy ślad życia sprzed wieków w województwie łódzkim, pożądanym byłoby stworzyć w Łubnej rezerwat prehistoryczny, zabezpieczający mogiły naszych praszczurów przed zniszczeniem.



Grób szkieletowy z końca epoki kamiennej (1800 r. przed Chrystusem) w Nadziejowie, pow. nieszawski.

Dodać należy, iż przeprowadzenie tak doniosłych badań naukowych zawdzięczać należy Miejskiemu Wydziałowi Kultury i Sztuki, oraz Wojewódzkiej Radzie Narodowej, które udzieliły odpowiedniej dotacji na ten cel.

W.

Łańcuch ofiar

Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Składając ofiarę na rzecz niesienia pomocy dla wdów i sierot po poległych partyzantach:

Kpt. Kopydłowski 1000 zł. — wzywa mjr. Karznickiego Stefana, kpt. dr. Czkwianianca Mikołaja, dyr. Żyżanowskiego Bolesława, por. Stolarskiego Józefa, ppor. Czkwianianca Pawła, ppor. Wójcickiego Stanisława, ppor. Hemana Jerzego, ppor. Matyczyńskiego Eugeniusza.

Kpt. Skiba 1000 zł. — wzywa ppułk. Jelerskiego „Szymona", mjr. Zakrzewskiego dyr. U. S. Nr. 4, por. Marczaka Mariana, dyr. Browaru Nr. 1. Szymańskiego, dyr. Browaru Nr. 2. Kowalczyka Leopolda.

Partyzanci F-my „Bostonopol" 2000 zł. samorzutnie — wzywają: F-mę „Jedność" Narutowicza 40, F-mę „Rekord" Śródmiejska 1.

Por. Kopcewicz Karol 1000 zł. — wzywa dyr. Pol. Radia Jana Piotrowskiego z żoną, mjr. Mielczarskiego Jana, pułk. kap. Ławrynowicza, kpt. Pałygę Bolesława, ławnika Kultury i Sztuki Wiktora Jana, ob. redaktor Peters Zofię, kier B.O.S. Sałacińskiego Józefa, ob. Głowackiego Józefa.

Kpt. Daszewski Julian 1000 zł. — wzywa mjr. Sikorskiego Jana, mjr. Reliszko Leona, adw. Nowogrodzkiego Henryka, adw. Adamskiego Ludwika, adw. Polatyńskiego Jana, adw. Maślanko Mieczysława, dyr. Prywer Mariana, ob. Czoreckiego Adama.

Ob. Kantor Bogumił 5000 zł. — wzywa dyr. Majera Józefa — Piotrkowska 143, dyr. Albińskiego Teodora — Piotrkowska 154.

Z życia partii

V Kurs Centralnej Szkoły PPR zakończony

W niedzielę, dnia 6 bm., w Centralnej Szkole PPR odbyło się uroczyste zamknięcie V Kursu szkoły partyjnej.

400 kursantów i tyleż zaproszonych gości wysłuchało referatu członka K. C. PPR — tow. Bieńkowskiego, który omówił bieżące zagadnienia polityczne i gospodarcze.

W imieniu słuchaczy V Kursu serdecznie przemówił tow. Bałtowski, sprawozdanie z kursu zdał kierownik tow. Cichocki. Kurs trwał dwa miesiące. W ciągu tego czasu słuchacze nie tylko słuchali wykładów, ale również odbywali zajęcia praktyczne. Bezpośrednio zetknęli się z fabryką, wsią i środowiskiem inteligenckim. Obsłużyli kilkadziesiąt masówek w mieście i 42 masówki miejskie, wygłaszając referaty opracowane samodzielnie. Tow. Cichocki stwierdził, że słuchacze V Kursu dali z siebie wszystko, ażeby tylko jak najwięcej wykorzystać czas poświęcony nauce, a zapał do nauki rósł w miarę, jak narastały trudności.

Oficjalna część uroczystości zamknięta została pożegnaniem słuchaczy przez dyr. szkoły, tow. Daniszewskiego i odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" oraz „Międzynarodówki".

W części artystycznej robotniczy zespół świetlicowy fabryki Poznańskiego pod kierownictwem tow. Mikuły pokazał barwne widowisko obrzędowe pt. „Wesele Krakowskie".

Ze świata nauki

Postępy chirurgii radzieckiej

W związku z odbywającym się obecnie w Moskwie XXV Zjazdem Chirurgów radzieckich prasa opublikowała wywiad na temat ostatnich zdobyczy chirurgii radzieckiej, z przewodniczącym Komitetu organizacyjnego zjazdu, profesorem Priorowym.

W czasie wojny chirurdzy radzieccy stosowali z powodzeniem tzw. metodę kompleksową gojenia postrzału, polegającą na tym, że operacje chirurgiczne stosowano jednocześnie z leczeniem terapeutycznym, transfuzją krwi, leczeniem dietetycznym i witaminowym, fizjoterapią i sportem. Osiągnięto również duże sukcesy w leczeniu zgorzeli gazowej. Na specjalną uwagę zasługują osiągnięcia w dziedzinie konserwacji krwi dla transfuzji, gdyż podczas wojny Armia Czerwona otrzymywała w dowolnych ilościach krew do transfuzji, którą należało na zapas przechowywać. Duże doświadczenie chirurdzy radzieccy posiadają obecnie w dziedzinie stosowania penicylliny, oraz najnowszego sowieckiego środka bakteriobójczego gramicydanu i innych podobnych specyfików.

Zasługuje na uwagę również pozytywne doświadczenie w dziedzinie chirurgii plastycznej, a szczególnie metody profesora Fiłatowa oraz prof. Rauera w dziedzinie operacji plastycznej twarzy.

Chirurdzy radzieccy znacznie wzbogacili skomplikowaną technikę okładów gipsowych, szeroko stosowanych przy leczeniu infekcji postrzałowych, dzięki czemu udało się uratować wiele tysięcy ludzi od zabiegów amputacyjnych.

Szereg profesorów radzieckich opracowało nową technikę operacji raka żołądka, oraz nowotworów mózgowych. Również zasługuje na uwagę nowa metoda operacyjna radzieckich chirurgów leczenia nowotworów na płucach, oraz nowotworów na przewodzie przekarmowym.

Zjazd chirurgów radzieckich zajmie się szczegółowo zagadnieniem leczenia ran różnymi metodami — operacją chirurgiczną, preparatami sulfamitycznymi, penicylliną oraz surowicą profesora Bogomolca. Specjalna uwaga będzie zwrócona na leczenie uszkodzeń i chorób klatki piersiowej (choroby płuc). Zjazd przedyskutuje nowe metody leczenia chirurgicznego gruźlicy płuc oraz chorób serca, jak również schorzenia centralnego i obwodowego systemu nerwowego, oraz kwestie związane z leczeniem raka.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 87)
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA".
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY".
„WISŁA (Przejazd 1)
„NIEBO JEST DLA WAS".
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„JESSE JAMES".
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„ZWARIOWANE LOTNISKO"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„KONFLIKT"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„BATALIA NIEUSTRASZONYCH"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„SAN DEMETRIO".
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„DOROŻKARZ Nr. 13"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74/76)
„WIĘZIEŃ Nr. 4328"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„SZARY LORD"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„JEZEBEL"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY".
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 81)
„SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„BRUTAL"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„DELEGAT FLOTY"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Głó-
„NIEBO JEST DLA WAS"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„PAPA SIĘ ŻENI"
„OŚWIATOWE (Rzgowska 94)
„PRAWO WIELKIEJ MIŁOŚCI".
dodatek dla dzieci: „Wilk i siedem Koźląt" i „Sen Nocy Wigilijnej".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

Początek przedst. w dni powszednie o godz. 17.00, 19.00, w niedzielę i święta 15.30 17.30 19.30.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18,. 20.—

W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18, 20.

Kina „Hel", „Adria" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 2.000 sztuk mioteł do zamiatania ulic.

Bliższych informacji udzieli Zakład Oczyszczania Miasta ul. Łagiewnicka Nr. 63, pokój Nr. 10 w godzinach od 9-ej do 15-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę mioteł" (załączyć wzór miotły) należy składać do dnia 4 listopada 1946 roku do godz. 9-ej pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo częściowej dostawy oraz prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 7 października 1946 roku.

Zakład Oczyszczania Miasta

Interpelacje naszych Czytelników

Pierwszeństwo winni mieć byli żołnierze

Byli tacy obywatele, którzy na pierwszy zew Ojczyzny rzucili swoje warsztaty pracy i poszli bić się z odwiecznym wrogiem naszego kraju. Mijał rok za rokiem — a oni walczyli wciąż. Jedni padali w boju — inni obrastali w rany. Jedni użyźnili swoimi kośćmi dalekie ziemie świata a drudzy dostąpili tego wielkiego szczęścia, że wrócili na rodzinną ziemię.

Byli jednak tacy obywatele, którzy na dźwięk werbli bojowych schowali się po piwnicach. Miast walczyć — woleli rachować marki, dolary, funty. Przyjemniej było gromadzić pierścionki, złote zegarki i walutę — niż ryzykować głową na placu boju.

Trudno, byli tamci i ci, byli bohaterowie i byli kupcy (mówię wciąż o „wojennych" i byli kupcy (mówię wciąż o wojennych kupcach).

Ale w styczniu ubiegłego roku zaszedł dziwny zbieg okoliczności. Żołnierze jeszcze wciąż nadstawiali głowy, jeszcze wciąż bili się i ginęli. Szli na Kalisz, szli na Bydgoszcz, szli na Berlin...

A ta druga kategoria szła również, ale na... sklepy, interesy i mieszkania niemieckie. Zdobywali je szturmem, kładli się w puchowych pierzynach, chowali po piwnicach remanenty poniemieckie, wyprzedawali obrazy, towary i kryształy. Zbijali na gwałt gotówkę. To przecież jest coś „konkretniejszego" niż medale za wzięcie Berlina. Zdobyli w ten sposób Piotrkowską ulicę, sklepy we Wrocławiu, Jeleniej Górze i Szczecinie.

A teraz wracają ci, którzy szturmowali Berlin, nazywają się... zdemobilizowani. Nie ma już dla nich interesów niemieckich, trudno dla nich o mieszkanie, nie ma mebli.

Otrzymaliśmy już w tej sprawie setki listów od zdemobilizowanych żołnierzy, listów pełnych oburzenia i... zwątpienia.

Naszym zdaniem przyznawanie interesów poniemieckich na własność, czy na spłaty — powinno objąć w pierwszym rzędzie zdemobilizowanych żołnierzy, uczestników walki zbrojnej z okupantem, odznaczonych za wierne wypełnienie obowiązku, za wywalczenie zwycięstwa nad wrogiem. Warto, aby nad tą sprawą zastanowiły się odpowiednie władze.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej

W dniu 7 października notowano następujące ceny na ziemiopłody:

żyto	1,300
pszenica	2,500
jęczmień na kaszę	od 1,100 do 1,200
owies	1,100
ziemniaki jadalne	› 240
ziemniaki fabryczne	220
mąka pszenna 80 proc	3.750
otręby żytnie	900
otręby pszenne	800
kasza jęczmienna	1.800

Ceny za 100 kilogramów, loco stacja załadowania.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 8 października 1946 r.

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6,35 muzyka. Kraków: 6.57 sygnał czasu, 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 Powt. najważn. wiad. dziennika, 7,35 muzyka, Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 Inform. ogólnopolskie. 8.30 Przerwa. Łódź: 11.00 Muzyka z płyt. 11,05 Wiad. z miasta i prow. 11.10 Skrzynką ofiar na rzecz Ł.R.R. (komunikaty), 11,20 Muzyka z płyt, 11.45 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik. Katowice: 12.20 Wiad. gospodarcze. W-wa: 12.35 koncert, 12.55 „5 minut poezji", 13.00 „Na ziemiach odzyskanych", 13.15 Z życia narodów słowiańskich. Poznań: 13.25 Muzyka obiadowa. Kraków: 14.00 aud. dla dzieci. W-wa: 14.25 Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce. 14.40 Rezerwa. 14.50 Muzyka z płyt. 15.05 Felieton sportowy red. L. Szumlewskiego. 15.10 Pog. pop.-naukowa pt.: Dlaczego czytamy „Lalkę" w opr. E. Korzeniowskiej. 15.20 Muzyka francuska. Wyk. M. Szaleski — altówka i J. Szaleska — akomp. 15.40 Rezerwa. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. 16.30 Pieśni hiszpańskie w wyk. Wiktorii Calmy. 16.55 Kwadrans prozy. 17.10 koncert. 17.50 „Nasze uzdrowiska". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotnicz. 1. Reportarz Wł. Lubnara pt.: „Zjednoczone Zakład. Włókiennicze „Ozorkowianka" w Ozorkowie. 2. W ramach aud. „Ze świata sztuki" „Norwid i lud pracujący" w opr. M. Piechala. Kraków: 18.30 Utwory Cezarego Francka. Łódź w progr. ogólnopolsk. 19.00 w ramach aud. „Nauka przy głośniku" X-ty odczyt z cyklu: „Czołowe postacie historii muzyki" z ilustr. muzyczną z płyt p. t. „Franciszek Liszt" w opr. B. Busiakiewicza. Katowice: 19.30 popularny koncert symfoniczny. W-wa: 20,00 dziennik. Katowice: 20.30 Słuchowisko. W-wa: 21.00 Muzyka, 21.45 Kwadrans prozy. Kraków: 22,00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro, zakończ. audycji i hymn do 23.35.

Dnia 9 października o godz. 9 odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, w pierwszą bolesną rocznicę zgonu, za spokój duszy

ś. †p.

Ludwika Orpiszewskiego

byłego kasjera Banku Gospodarstwa Krajowego
Na smutny ten obrzęd zaprasza

STROSKANA ŻONA

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych dramat współczesnego polskiego autora Stefana Itwinowskiego „WIELKANOC" ze znakomitą kreacją Ewy Kuniny w roli starej Feudowej. Poza tym udział biorą: H. Kossobudzka, A. Possart, T. Woźniak, J. Maliszewski, A. Zelwerowicz, L. Pietraszkiewicz, K. Leszczyński, Z. Lubelski, H. Puchniewska, L. Ordon, J. Pilarski.

TEATR POWSZECHNY TUR.

Dziś i dni następnych wybitny współczesny dramat polityczny Adama Ważyka „Stary Dworek" z mistrzem kunsztu aktorskiego J. Węgrzynem w roli leśniczego Lalewicza. Poza tym udział biorą: J. Macherska, W. Staszewski, W. Nawrocka, J. Świderski, B. Rachwalska, T. Fijewski, Z. Skowroński, K. Dejmek, W. Dewojno.

TEATR KOMEDII-MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 operetka F. Lehara „Wesoła Wdówka". Udział bierze J. Kenda, M. Śląski i cały zespół artystyczny, chór, balet i orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK R.T.P.D.

Dnia 9 października punktualnie o godzinie 17-ej w dziecięcym teatrze kukiełek R.T.P.D.— ul. Nawrot 27 (Dom Kultury Milicjanta) odbędzie się premiera sztuki M. Kownackiej z melodiami Jana Wesołowskiego. Wejście za zaproszeniami. Od dnia premiery teatr ten będzie dawał widowiska każdego dnia o godz. 9-tej i 11 rano. Będą to widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych. Oprócz widowisk zamkniętych w każdą niedzielę i święto będą widowiska otwarte, punktualnie o godz 12-ej.

TEATR NA PIĘTERKU, Traugutta 1. Tel. 176-82.

Dziś i do czwartku włącznie 3 ostatnie gościnne występy Lidii Wysockiej i Zbigniewa Sawana w świetnej komedii Cwojdzińskiego „FREUDA TEORIA SNÓW".

CYRK Nr. 1 Al. Kościuszki 5/7

codziennie przedstawienie o godz. 19.30, wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16.30 i 19.30

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie podtynkowej instalacji świetlnej w budynku szpitala „Betleem" ((Sala porodowa) przy ul. Marii Skłodowskiej 15/17.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej 64 1-sze piętro, pokój Nr. 5 do dnia 14 października 1946 roku do godz. 11-ej w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie instalacji w szpitalu Betleem przy ul. Marii Skłodowskiej Nr. 15/17.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddział Instalacyjny ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój Nr. 140, otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 4 proc. sumy oferowanej należy wpłacić w Kasie Zarządu Miejskiego przy ul. Roosevelta 15, a kwit załączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert, unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczenia o zwolnieniu z wpłaty.

OFIARY

Koło P.P.R. przy Łódzkim Instytucie Wydawniczym wpłaciło do kasy Dzielnicy Śródm.-Lewa

Zł. 7.320.—

na budowę domu K.C.P.P.R. w Warszawie i wzywa inne Koła przy Spółdzielniach Wydawniczych o wpłacenie odpowiednich kwot na ten cel.

Lekarze

Dr. JERZY KOWALCZYK choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego 41, godz. 3—7-ej.

Dr. MARIA WITKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska 6, tel. 179-80.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr. 106 — Przyjmuje od 8—11 i od 4—7.

DR. KOWALSKI Mieczysław, spec. chorób wenerycznych i skórnych. Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — 5½

Dr. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6 telefon 206-99.

Dr. med. S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — 5.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Dr. BORNSTEIN, choroby kobiece, Traugutta 9.

LECZNICA—PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—12.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej.

ZEGARKI—Biżuteria, kupno—sprzedaż. B. Kowalski, Łódź, Piotrkowska 3.

FRYZJERZY! Wszelkie artykuły fryzjerskie otrzymacie w firmie Perfumerja i art. fryzjerskie K. Jujka, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 5, tel. 132-43.

Lokale

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem poszukuję od zaraz. Oferty pod „Pracująca".

ZAMIENIĘ domek z ogródkiem na pokój z kuchnią blisko tramwaju. Oferty do Adm. pod „Domek".

DWIE studentki poszukują pokoju umeblowanego z wygodami w śródmieściu. Tel. 223-08.

Zaofiarowanie pracy

SAMOTNY dozorca w starszym wieku potrzebny od zaraz. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia: „Sortszmat" Południowa 44, 9—10 i 3—4.

TOKARZY i ślusarzy poszukuje fabryka maszyn St. Weigt, Łódź, Senatorska 7/9.

SKŁADACZY ręcznych i maszynowych, korektora-rewidenta (fachowca), kalkulatora-dysponenta, introligatorów, krajaczy, nakładaczki, rysowników-litografów poszukują zakłady Graficzne „Społem" ul. Andrzeja 63. Łódź. Zgłoszenia godzina 8—9.

Różne

WIŚNIEWSKI Kazimierz Feliks przeprasza Karola i Mariannę małż. Kujatów za zajście spowodowane przez siebie w dniu 18 stycznia 1946 r. w ich sklepie przy ul. Piotrkowskiej 100 w Łodzi i oświadcza, że uczynione wówczas przez niego zarzuty są nieprawdziwe. W związku z powyższym wpłaca na Polski Czerwony Krzyż 5.000 (pięć tysięcy) złotych.

PRACOWNIA futer M. Sabat, dawniej Lwów obecnie Łódź, Piotrkowska 92/67, tel. 216-54.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. na nazwisko Piwecki Szczepan, Zachodnia 24.

SOBOTĘ, jadąc jedynką Ogrodowa-Traugutta zostawiono teczkę tekturową, zawierającą książeczkę kasową, dziennik przyjętych robót, odpisy rachunków i około sześciu tys. firmowych pieniędzy. Upraszam o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem umieszczonym na rachunkach. Cz. M.

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną Nr. 29049 rodziny Przywuskich Bogusława, Olgi, Ireny Kazimierza i Haliny. Marysin II-gi.

UNIEWAŻNIAM zaginioną książeczkę wojskową na imię Kowalew Andrzej Eugeniusz wydaną przez R.K.U. Łódź-Miasto.

UNIEWAŻNIA się zgubione dowody osobiste i kartę rejestracyjną wyst. przez R.K.U.—Wieluń na nazwisko Nowak Józef ur. 26.XI 1915 r. wieś Kozub gm. Lutom pow. Wieluń.

UNIEWAŻNIA się zagubioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Gerner Leonard, 28-go Pułku Strzelców Kaniowskich 49.

SKRADZIONO tymczasowy dowód tożsamości, metrykę urodzenia, kartki żywnościowe I-ej kat. za m-c październik, kartę odzieżową, legit. z Czerwonego Krzyża i zaświadczenie na Krzyż Niepodległości na nazwisko Seliga Feliks, Piasta 11 m. 3. Uprasza się o zwrot dokumentów.

ZGUBIONO 2 legit. tramwajowe i 2 legit. Zw. Zaw. na nazwisko Fortuna Helena, Matejki 12.

UNIEWAŻNIA się zgubione dowody i kartę rejestracyjną wystawioną przez R.K.U. Wieluń na nazwisko Droś Józef ur. 4.VII. 1925 r. Wieś Boborowa gm. Rudniki pow. Wieluń.

Z życia partii

UWAGA, DYREKTORZY PPR-owcy

W dniu 8.10.46 o godz. 17-tej w świetlicy Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się zebranie kierowników i dyrektorów członków P.P.R. Porządek dzienny: 1. Referat tow. Różyckiego: 2. dyskusja

[illegible]NE ZEBRANIE PPR I PPS

W piątek dn. 11 października o godz.18-ej odbędzie się zebranie komisji porozumiewawczej PPR i PPS dzielnicy Widzew.

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ PPR

We wtorek 8-go bm. o godz. 16-ej odbędzie się odprawa sekretarzy kół PPR z fabryk włókienniczych dzielnicy lewej-śródmiejskiej.

Obecność obowiązkowa.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

Komitet Polskiej Partii Robotniczej dzielnicy „Widzew", zawiadamia, iż dnia 9.10.1946 r. o godz. 17-ej odbędzie się wieczór dyskusyjny, w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38. Prosimy o liczne przybycie.

KRONIKA ŁODZKA

ODCINKI NA TOWARY BAWEŁNIANE WAŻNE DO 15 B.M.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że 56 punktów z kart odzieżowych na rok 1946 uprawniających do nabycia tow. bawełnianych tracą swą ważność w dniu 15 października rb.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

ODCZYT AMERYKAŃSKIEGO LEKARZA

Dziś tj. we wtorek 8 bm. w sali wykładowej Wydziału Zdrowia na ul. Piotrkowskiej 113 o godz. 19-ej dr. James H. Lade przybyły z misją lekarzy amerykańskich wygłosi odczyt p.t. „Walka z chorobami wenerycznymi w Polsce i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej."

Jutro o tej samej porze i tym samym miejscu dr. Lade wygłosi odczyt p.t. „Wyniki i niepowodzenia leczenia chorób wenerycznych penicyliną."

OTWARCIE ŚWIETLICY

Zarząd Grodzki Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi, zawiadamia, że dnia 13 bm. w niedzielę — nastąpi otwarcie świetlicy dla dzieci podopiecznych Związku.

Świetlica mieścić się będzie na ul. Nawrot 31 w Salach Towarzystwa Śpiewaczego Echo.

Wszystkie dzieci proszone są o odbiór legitymacji świetlicowych w dniach 8—14 bm. Dzieci bez legitymacji świetlicowych nie będą miały prawa wstępu do świetlicy.

JESZCZE MOŻNA SPRZEDAWAĆ MĄKĘ O NIŻSZYM PRZEMIALE

Zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 28.9.1946 r. przedłuża termin obrotu zapasami mąki z przemiału procentowo niższego niż dozwolony do dnia 31 października rb.

Powyższe zarzadzenie podyktowane zostało chęcią umożliwienia kupcom, posiadającym jeszcze dość znaczne zapasy mąki o niższym przemiale do zbycia ich na rynku.

Od dnia 1 listopada termin obrót mąką o niższym niż dozwolony przemiale jest surowo wzbroniony.

Z kroniki milicyjnej

W fabryce włókienniczej Buhle przy ul. Hipotecznej 7/9. Władysław Wielkopolan zam. przy ul. Poniatowskiego 10 i Józef Woźniak zam. przy ul. Pocztowej 13 zostali złapani na kradzieży 23 metrów towaru.

Towar zwrócono firmie, a sprawcy kradzieży zostali zatrzymani.

Dyżury aptek

Danielecki — Piotrkowska 127
Zajączkiewicz — Zielony Rynek 37
Gorczycki — Przejazd 59
Karlin — Piłsudskiego 54
Antoniewicz — Szosa Pabianicka 56
Steckel — Limanowskiego 37

Ze sportu

Składy: Reprezentacji Polski i Polski Środkowej oraz nasze zastrzeżenia...

W niedzielę w Katowicach odbędzie się pierwsze po wojnie międzypaństwowe spotkanie w boksie pomiędzy reprezentacjami Węgier i Polski. We wtorek 16 bm. pięściarze węgierscy startować będą w Łodzi, gdzie zmierzą się z reprezentacją Polski Środkowej.

Przygotowania do tego ciekawego meczu są już, jak nas informuje prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego ob. Stępień, w pełnym toku.

Mecz odbędzie się w jedynej, pozostającej do dyspozycji bokserów hali Widzewskiej Manufaktury na Widzewie.

— Spotkaniu temu — mówi ob. Stępień — nie będziemy się starali nadać takiej oprawy, jakiej wymagałoby spotkanie międzypaństwowe, nie mniej jednak zrobimy wszystko, aby wypadło ono okazale i nie przyniosło nam wstydu.

WIĘCEJ BĘDZIE MIEJSC SIEDZĄCYCH

— Poczynimy również pewne ulepszenia w hali Wimy. Sądzimy, że zarząd jej pójdzie nam w tym na rękę.

— W miejscu gdzie znajduje się weranda, chcemy ustawić amfiteatralnie krzesła lub ławki. Pod tymi siedzącymi miejscami projektujemy przeprowadzić tunel, którym by zawodnicy wychodzili z szatni na ring.

REPREZENTACJE I NASZE ZASTRZEŻENIA

Składy na mecz międzypaństwowy z Węgrami w Katowicach i na mecz w Łodzi zostały już przez kapitana Polskiego Związku Bokserskiego, ob. Suszczyńskiego, ustalone jak następuje:

W Katowicach w reprezentacji Polski walczyć będą następujący zawodnicy: waga musza — Bazarnik (Śląsk), kogucia — Grzywocz (Śląsk), piórkowa — Ankiewicz (Gdynia), lekka — Koziołek (Poznań), półśrednia — Olejnik (Łódź), średnia — Nawara (Śląsk), półciężka — Kolczyński (Warszawa), ciężka — Szymura (Poznań).

Jak widzimy, z reprezentacji wyeliminowani zostali dwaj łodzianie: Stasiak (waga musza) i Niewadził (waga ciężka). Do zastąpienia ich Bazarnikiem i Szymurą kapitana P. Z. B. skłoniła słaba forma łodzian, wykazana na wszechsłowiańskim turnieju w Pradze. Czy jednak skład zestawiony przez kapitana P. Z. B. jest w tej chwili najlepszym na jaki nas stać — wątpimy.

Choćby przesunięcie Kolczyńskiego do wagi półciężkiej nie wydaje się nam szczęśliwym. Raczej obsadzilibyśmy ją Pisarskim, który już dwukrotnie walczył w ringu po wyleczeniu swej kontuzji i pokazał formę, która go w zupełności predystynuje do reprezentacji Polski. W ten sposób mielibyśmy silne dwie wagi, średnią i półciężką.

Oczywiście, o ile Kolczyński będzie w ogóle walczył. Jak podaje bowiem prasa warszawska, „Kolka" nie czuje się jeszcze na siłach walczyć z Węgrami i ma wysłać depeszę do Poznania zawiadamiającą o tym kapitana P. Z. B.

DLACZEGO POMINIĘTO WOŹNIAKIEWICZA

Skład Polski Środkowej, która walczyć będzie z Węgrami w Łodzi, został zestawiony, jak następuje:

Waga musza — Kamiński (Łódź), kogucia — Czarnecki (Łódź), piórkowa — Leczkowski (Pomorze), lekka — Sowiński (Pomorze), półśrednia — Olejnik (Łódź), średnia — Kolczyński (Warszawa), półciężka — Archacki (Warszawa) i ciężka — Szymura (Poznań).

Pierwsze zastrzeżenie, jakie się nam nasuwa w stosunku do tego składu, to waga lekka. Wydaje się nam, że miejsce Sowińskiego powinien zająć Woźniakiewicz. „Moryc" jest wyraźnie złośliwie pomijany przez Poznań, chociaż dał dowód na meczu z Horwatem (Vasatusok), nakautując Węgra, że nie jest bynajmniej gorszy od Sowińskiego, który z Węgrem z trudem wywalczył remis. Ale Poznań ma zawsze swych faworytów...

A WSZYSTKIEMU WINNA... HALA

Na zakończeniee musimy poruszyć jedną z najbardziej przykrych i drastycznych stron przygotowywanej imprezy. Mianowicie cen biletów wstępu. Bilety będą drogie, sięgać będą do 250 zł.

— Chcielibyśmy — mówi prezes Ł. O. Z. B. ob. Stępień — cen biletów nie tylko nie podnosić, ale nawet obniżyć, ale cóż możemy poradzić, że hala Wimy może pomieścić nie wielką ilość osób. A koszta sprowadzenia Węgrów do Łodzi są duże, większe aniżeliśmy się spodziewali.

Walka dwóch Dynamo o tytuł wicemistrza Z. S. R. R.

Jak już podawaliśmy mistrzostwo piłkarskie ZSRR na rok 1946 zdobyła drużyna CDKA.

Obecnie odbyło się spotkanie pomiędzy Dynamo (Moskwa), a Dynamo (Tyflis), które rozstrzygnęło o drugim miejscu w mistrzostwach.

Zwycięstwo 4:3, a zarazem zaszczytny tytuł wicemistrza zdobyła drużyna Dynamo (Moskwa).



Dynamo (Moskwa) wicemistrz piłkarski ZSRR.

Walasiewiczówna i Adamczyk zwyciężają w Poznaniu

W niedzielę odbył się w Poznaniu trójbój i pięciobój o mistrzostwo Polski.

W trójboju kobiet zwyciężyła Walasiewiczówna (Legia Warszawa) 170 p. przed Kwaśniewską (AZS Warszawa) 157 p.

W pięcioboju mężczyzn zwycięstwo odniósł mistrz Polski w dziesięcioboju Adamczyk (AZS Wrocław) 2.838 p. przed Kuźmickim (DKS Łódź) 2.785 p. Trzecim był Jaraczewski (AZS Łódź) 2.070 p.

Komunikat Zarządu Ł. O. Z. B. Nr 5

1 Dla porządku stwierdza się, iż dokończenie mistrzostw ind Polski na rok 1946 wyznaczone początkowo na 21 i 22 a następnie na 28 i 29 września nie nastąpiły ze względu na udział zainteresowanych zawodników w turnieju słowiańskim, a następnie wskutek odniesienia przez zawodnika Kolczyńskiego (W.O.Z.B.) kontuzji. Termin ostateczny zostanie oznaczony w krótkim czasie.

2. Podaje się do wiadomości, iż w dniu 16 b.m. w hali „Wimy" projektowane jest urządzenie międzynarodowych zawodów Węgry—Polska Środkowa.

3. Na dzień 28 i 29 września zostały wyznaczone zawody pięściarskie z których całkowity zysk przeznaczony został na odbudowę gmachu C.I.W.F. w Warszawie. W drugim dniu zawodów wskutek niestawienia się wyznaczonych zawodników, wyznaczony program musiał ulec zmianie. Zamiast ośmiu walk odbyło się tylko pięć z niedopuszczalnym opóźnieniem. Po szczegółowym przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono uchybienie ze strony tak zawodników jak i kierowników drużyn. Uchwałą z dnia 2 b.m. postanowiono ukarać napomnieniem kierownictwa sekcji: ŁKS, Krusche-Ender w Pabianicach oraz Geyer i nałożyć karę pieniężną po zł. 500 za zawodnika nieobecnego — nieusprawiedliwionego. Kluby wpłacą: ŁKS 500. Krusche-Ender 100, Geyer 500. Sumy powyższe przekazane zostaną również na fundusz odbudowy C.I.W.F. Termin zapłaty 2 tygodnie pod rygorem zawieszenia.

4. Przypomina się zgodnie z paragrafem 20 regulaminu sportowego P.Z.B., iż na urządzenie zawodów międzynarodowych organizator winien posiadać zezwolenie W.S.P.Z. Prośba winna wpłynąć za pośrednictwem Okręgowego W.S na 21 dni przed terminem zawodów (paragraf 21). Do prośby należy dołączyć odpis kontraktu. Na urządzanie zawodów towarzyskich konieczne jest uzyskanie zezwolenia Okręgowego W.S. na 10 dni przed terminem. Zwraca się uwagę zarządom klubów, iż nietrzymanie się powyższego obowiązku spowoduje w przyszłości sankcje karne (połączenie z karą pieniężną oraz nie zezwolenia na imprezy).

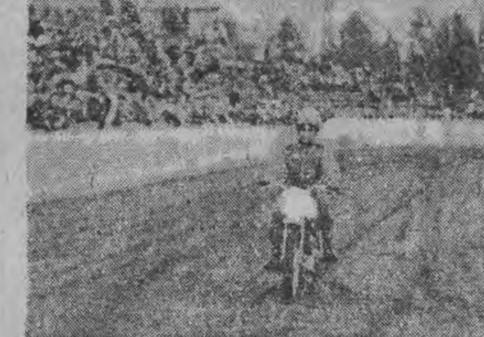
5. Podaje się do wiadomości, iż uchwałą Zarządu z dnia 28 sierpnia postanowiono dokooptować do zarządu ob. Jana Okołowicza z powierzeniem mu stanowiska kapitana związkowego. Prosi się kierownictwa Klubów o udzielanie wyżej wymienionemu wyczerpujących informacji związanych z jego działalnością.

Za Zarząd
KRZEMIŃSKI EDMUND Sekretarz

KTO PROWADZI W FINALE MISTRZOSTW?

	spotkań	punkty	stos br.
1. AKS	1	2:0	6:1
2. Polonia	1	2:0	5:3
3. ŁKS	1	0:2	3:5
4. Warta	1	0:2	1:6

MOTOCYKLOWE „GRAND PRIX" WARSZAWY



Pierwsze powojenne „Grand Prix" Warszawy przyniosło zwycięstwa: Nowackiemu (ponad 350 ccm), Makowskiemu (do 250ccm), Maćkowskiemu (do 350 ccm). Główni faworyci wyścigu (do 350 ccm) Mieloch oraz bracia Brun wycofali się wskutek wypadków. Na zdjęciu naszym jeden z faworytów Brun (Warszawa)

D 08840

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel Red. Nocnej 172-31. Zakl. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.